Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE

Rok XVIII. Kraków, niedziela 11 sierpnia 1935 Nr. 219

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Grobowiec marsz. Piłsudskiego w Wilnie

Wilno. 10. 8. PAT. Po ukończeniu prac przygotowawczych rozpoczęto w dniu 9 b. m. na cmentarzu wojskowym na Rossie w Wilnie budowę grobowca, w którym złożona będzie urna z sercem marszałka Piłsudskiego i trumna z prochami Jego matki.

Projekt grobowca i przebudowy cmentarza wykonał prof. Wojciech Jastrzębowski.

Pogorszenie w stanie zdrowia płk. Głogowskiego

Lwów, 10. 8. PAT. Z najbliższego otoczenia płk. Głogowskiego, szefa kancelarji wojskowej pana Prezydenta Rzplitej, dowiadujemy się, że w stanie zdrowia płk. Głogowskiego nie zaszła poprawa. Stan jego jest w dalszym ciągu ciężki. W ostatnich godzinach zaszło nawet pewne pogorszenie.

Zapowiedź dalszych rozłamów

Warszawa, 10. 8. (Sin). Rozłam dokonany w Stronnictwie Ludowym jest przedmiotem rozmów dnia dzisiejszego wśród różnych grup politycznych. Widzą w tem zapowiedź dalszych prób dokonania rozłamu nietylko w Stronnictwie Ludowem, ale i w innych ugrupowaniach. Niezależnie od tego dowiadujemy się, że grupa Wyzwolenia czyni usilne starania w celu ułaskawienia i zwolnienia od wszelkich skutków kary b. więźnia brzeskiego i b. posła Putka.

Sensacja w senacie amerykańskim

Waszyngton, 10. 8. PAT. Senator stanu Luizjana Huey Long odczytał w senacie sprawozdanie z poufnej narady jego przeciwników politycznych, w której wzięli udział członkowie Kongresu i urzędnicy federalni. Na naradzie tej rzekomo postanowiono zamordować Longa podczas obrad senatu. Przemówienie Huey Longa wywołało w izbie sensację.

Min. Beck w Finlandji

Helsinki. 10. 8. PAT. Dziś o godz. 10.50, przybył do Helsinki na pokładzie „Cieszyna" min. Beck wraz z małżonką oraz pp. dyr. Łubieńskim i sekretarzem Frydrychem którym towarzyszą również małżonki. Na redzie powitał min. Becka poseł R. P. w Helsinki Charwat, który wyjechał na spotkanie wraz z generalnym dyrektorem urzędu morskiego Jokinenem na jachcie prezydenta „Elakoon". Na wybrzeżu południowem portu helsingforskiego oczekiwali min. Becka minister spraw zagr. Finlandji p. Hackzell z małżonką, p. Charwatowa, podsekretarz stanu Kivikoski, szef protokołu Hakkarainen, wyżsi urzędnicy ministerstwa oraz cały personel poselstwa R. P. Przybyli również bawiący w Helsinki poseł Finlandji w Warszawie Idman oraz poseł łotewski w Warszawie Walters. Pozatem obecni byli członkowie fińsko - polskiego Towarzystwa zbliżenia z red Aho, b. posłem Gyllenbogelem i prof. Mikkola, dziennikarze polscy i fińscy oraz miejscowa kolonja polska. Min. Beck przybył w mundurze członka polskiego oficerskiego Jachtklubu. Przy powitaniu min. Hackzell wręczył p. Beckowej bukiet białych i czerwonych róż.

Po krótkiej rozmowie z min. Hackzellem i przedstawicielami społeczeństwa fińskiego i polskiego minister Beck odjechał samochodem wraz z towarzyszącemi mu osobami do Grand Hotelu, gdzie zamieszkał.

Niemcy mają otrzymać kolonje?

Mocarstwa dzielą się Afryką — Angola dla Niemiec

Paryż. 10, 8. PAT. „L'echo de Paris" donosi z Londynu, że panuje tam przekonanie, iż wcześniej lub później dojdzie do dyskusji pomiędzy państwami europejskiemi, licząc w tem **Niemcy o nowym podziale kolonij**. W Londynie sądzą także iż zatarg zbrojny pomiędzy Włochami a Abisynją **może być jeszcze usunięty** gdyż przygotowania wojenne Mussoliniego obliczone są przedewszystkiem na to, by za wyrzeczenie się wojny otrzymać kompensacje. Kompensacjami takiemi byłyby: **Koncesje ekonomiczne w Abisynji wschodniej i środkowej a także podział kolonij portugalskich za odszkodowaniem.**

Według tych informacyj artykuły 19 i 22 paktu Ligi Narodów mogłyby stanowić formalną podstawę do dokonania zmian w mapie Afryki. Na tej drodze Niemcy otrzymać by miały **Angolę a Włochy — Mozambik.**

250 tys. żołnierzy włoskich w Erytrei

Kupcy robią wielkie interesy

Londyn. 10. 8. PAT. Agencja Reutera donosi, że ze statków włoskich, przepływających przez kanał Suezki w drodze do Afryki Wschodniej, słychać gromkie wiwaty jadących żołnierzy. Korespondent Reutera oblicza, że w Erytrei wylądowało już około 250.000 żołnierzy włoskich. **1500 żołnierzy chorych na malarję odesłano z powrotem do ojczyzny, na pokładzie parowca. „Giuseppe Mazzini" wykryto 18 dezerterów.** W Port Saidzie i Suezie kupcy i przedsiębiorcy **robią wielkie interesy.** Natomiast ludność uskarża się na wzrost kosztów utrzymania. Zakupiono tam wiele lekkich samochodów ciężarowych, do których werbuje się szoferów i mechaników, proponując im kontrakty 5-letnie na służbę w Erytrei z pensją 25 funtów szterlingów miesięcznie. Pomimo wydanego w Egipcie zakazu zaciągania się na służbę w kolonjach włoskich, liczni bezrobotni egipscy przekraczają potajemnie granicę i zgłaszają się we włoskich punktach werbunkowych.

Włochy wolą rozstrzygnięcie pokojowe?

Paryż, 10. 8. PAT. Havas tak streszcza artykuł wstępny w czasopiśmie półurzędowem włoskiem „Affari Esteri". „Włochy uznają prawa Francji i W. Brytanji w Abisynji. Podtrzymują w całej pełni swoje prawa do ekspansji w Afryce, wolą rozstrzygnięcie pokojowe od wojennego i sądzą, że powodzenie rokowań trzech mocarstw zależy całkowicie od stanowiska W. Brytanji.

Komisja do Tulonu i Brest

Paryż, 10. 8. PAT. Na zebraniu delegatów ugrupowań lewicowych zwołanem przez grupę socjalistyczną i komunistyczną Izby deputowanych postanowiono wysłać do Brestu i Tulonu specjalną komisję która po zbadaniu ostatnich wydarzeń złoży sprawozdanie na ten temat na najbliższem zebraniu delegatów ugrupowań lewicowych. Członkowie komisji opuszczają Paryż dziś wieczorem.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 8. 1935. Giełda nieczynna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH **W WARSZAWIE.**

Warszawa, 10. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26¾ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, dn. 10 sierpnia 1935 bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.23, Londyn 15.17, Nowy Jork 3.05⅛, Bruksela 51.62½, Medjolan 25.10, Madryt 41.95 Amsterdam 206.60, Berlin 123.30, Wiedeń noty 58.30, Sztokholm 88.20, Oslo 76.20, Kopenhaga 67.70, Praga 12.70, Warszawa 57.85. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

W Londynie Ł. 99.50, w Paryżu Fr. fr. 1700, w Zurychu Dol. 65.50 przy tendencji utrzymanej

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 9. 8. Kursy zamknięcia: 8 proc. poż. Dillonowska 95.—, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 113.125, 6 proc. poż. Dolarowa 82.75, 7 proc. poż. m. Warszawy 73.—, 7 proc. poż. Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

CYGANIE PRZED SĄDEM.

Katowice, 10. 8. (K) W dalszym ciągu sensacyjnego procesu przeciwko bandzie cyganów morderców spod Mitdznej przesłuchano w dniu dzisiejszym resztę oskarżonych. Z 11 oskarżonych, 2 nie przyznaje się do winy, usiłując wykazać alibi. Po przesłuchaniu oskarżonych, sąd przystąpił do badania świadków. Pierwsi świadkowie zawezwani przez oskarżonych swemi zeznaniami obciążyli znacznie cyganów. Zeznali oni, że po aresztowaniu całej bandy przybyły do nich żony i kochanki, prosząc ich o świadczenie przed sądem na korzyść oskarżonych, przyczem ofiarowywały zato różne wynagrodzenia. Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek 12 bm.

BESTJALSKI NAPAD CHULIGANÓW

Sosnowiec, 10. 8. (K). Pomimo energicznych środków przedsięwziętych przez policję przeciwko ciągłym ekscesom przeciw Żydom, wczoraj wieczorem zaszedł wypadek, który wstrząsnął do głębi społeczeństwem żydowskiem. Na ul. 1-go maja obok gmachu sądu okręgowego kilku chuliganów napadło na Żyda, udającego się do synagogi. Napastnicy po ciężkiem poturbowaniu ofiary usiłowali go przerzucić przez barjerę mostu nad rzeką Czarną Przemszą do wody. Dopiero w ostatniej chwili zdołano ofiarę wyrwać z rąk oprawców. Natychmiast przybył na miejsce oddział policji i kilku wywiadowców lecz nikogo nie udało się przytrzymać.

—o§o—

KRONIKA ŁODZKA

Kandydaci na posłów w Łodzi

Łódź, 10. 8. (G) W 15-tym okręgu żydowskim B. B. wystawił 4 kandydatów: Pogonowskiego, Algayera, Minzberga i Scheiblera. Żydowskie ugrupowania wystawiły kandydaturę dra Krausza. Na ulicach i w kioskach gazeciarzy ukazała się już broszura dra Krausza pt.: „Twarzą do rzeczywistości", w której dr. Krausz ogłasza swoje credo narodowe, polityczne i gospodarcze.

Wokręgu robotniczym B. B. zamierza wystawić kandydaturę b. ławnika PPS. i starego bojowca Antoniego Kurtali na miejsce projektowanego kandydata Wojtka Malinowskiego, który ma wejść do Senatu. Ponieważ jednak Kurtala odmówił BB. wystawi w 17 okręgu kandydaturęb. posła Waszkiewicza i Zuberta, w okręgu 16-tym kandydaturę dra Tomaszewskiego, Wadowskiego i Hejnowskiego oraz znanego przemysłowcą Roberta Gayera, b. prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi.

*

— Podczas pobytu prezydenta Głazka w Warszawie omawiana była sprawa drugiego wiceprezydenta oraz rady przybocznej. W poniedziałek nastąpi w tej sprawie rozstrzygnięcie.

*

— Starostwo grodzkie skazało 13-tu piekarzy na karę bezwzględnego aresztu jednego dnia do dwóch tygodni za zatrudnianie robotników powyżej ośmiu godzin.

*

— W dniu jutrzejszym ma w Łodzi miejsce zlot gwiazdzisty Aeroklubu łódzkiego, w którym zapowiedziały swój udział wszystkie aerokluby w Polsce.

— Izba Przemysłowo - Handlowa wypowiedziała się przeciwko projektowi ustawy o prawie mleczarskiem w jego obecnym brzmieniu w przypuszczeniu że spowodluje on zwyżkę cen oraz unieruchomienie zakładów przetwórczych.

»ARARAT« W KRAKOWIE. Dobrze nam znany zespół »Ararat« pod artystycznym kierownictwem M.Brodersona podczas swego tournee zabawi w Krakowie tylko 2 dni i wystąpi w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. Występy odbędą się w sobotę 17 i w niedzielę 18 bm. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wiedeńskie noce" (Ramon Novarro)

APOLLO: Biała parada (Loretta Joung, John Boles).

ATLANTIC: „Księżniczka przez 80 dni (Sylvia Sidney) i „Imitacja życia" (Claudette Colbert).

BAGATELA: „Wybuchowa blondynka" (Jean Harlow) oraz rewja: Frontem do morza.

PROMIEŃ: „Teraz i zawsze" (Shirley Temple i Gary Cooper), i „Porwanie".

SŁONKO: „Kocha, lubi, szannje" (Bodo, Pogorzelska). Dodatek: Bohaterski czyn (Tom Mix).

ŚWIT: Żywy zastaw (Shirley Temple) i Komedyjki kolorowe.

SZTUKA: Człowiek o stu maskach (Ketti Gallian, Spencer Tracy).

UCIECHA: „365 żon króla Pausola" (Emil Jannings).

WANDA: „W sidłach szantażysty" (Myrna Loy i William Powell).

Zaostrzony kurs antyżydowski w Niemczech trwa

Berlin. 10. 8. (ŻAT) Zaostrzony kurs antyżydowski w Niemczech stosowany jest we wszystkich dziedzinach. W Berlinie władze zarządziły **zamknięcie wszystkich żydowskich sklepów sprzedaży lodów** z wyjątkiem tych, którzy należą do obywateli państw obcych. W Monachjum władze wydały zakaz przybywania do tego miasta Żydów z prowincji. Nowoprzybywający Żydzi **będą wysiedleni i ukarani grzywną.** W Riesendorf w pobliżu Berlina, wszyscy Żydzi otrzymali nakaz opuszczenia tej miejscowości w ciągu 24 godzin. Nakaz wydany został po nocnym napadzie szturmowców na mieszkania żydowski. **Interwencja mieszkańców nieżydwoskich na rzecz Żydów nie odniosła skutku.** Dziś przybyło już do Berlina 15 rodzin żydowskich z Riesendorf. W Chemnitz pozbawiono obywatelstwa 61 Żydów.

Wczoraj wypuszczono na wolność Żydów aresztowanych w ubiegłym tygodniu w Parchim. Warunkiem wypuszczenia aresztowanych na wolność było zamknięcie sklepów żydowskich. Jak wiadomo, w Parchim aresztowano w swoim czasie całą ludność żydowską. Obecnie okazało się, że aresztowanie Żydów nastąpiło z tego powodu, że zatrudniona w rodzinie żydowskiej aryjska służąca obraziła dwóch szturmowców, którzy się do niej zalecali.

„Die schwarze Corps" organ S. S. donosi, że każdy szturmowiec maprawo aresztowania każdego Żyda, który znajduje się w miejscu publicznem w towarzystwie aryjki, lub zjawi się w zakazanych dla Żydów miejscowościach kąpielowych.

Izby rzemieślnicze w Palatynacie otrzymały zarządzenie **współdziałania w akcji antyżydowskiej,** gdyż „kwestja żydowska **będzie rozwiązana wyłącznie przy współudziale** całego narodu". Dyrekcja radjostacji w Frankfurcie usunęła trzech muzyków, którzy od szeregu lat pozostają w związkach małżeńskich z Żydówkami. Usunięci odwołali się do sądu, przyczem jeden z nich **wyraził gotowość rozejścia się z żoną. Sąd dotych** czas nie wydał jeszcze orzeczenia.

Streicher w Berlinie

Berlin. 10. 8. PAT. Powtarzają się uporczywie pogłoski o przeniesieniu się na stałe do Berlina kierownika okręgowej partji w Frankonji Streichera. Utrzymują, że Streicher nie cieszy się we Frankonji zbytnią popularnością, jednak głównym powodem ewentualnego przeniesienia byłaby możliwość szerszej działalności „Stuermera", którego wydawcą jest Streicher.

Najdonioślejszy akt programu Roosevelta

Waszyngton, 10. 8. PAT. Z kół Białego Domu komunikują, że uchwalona wczoraj przez senat ustawa o ubezpieczeniach społecznych jest w oczach prezydenta Roosevelta najdonioślejszym aktem wykonania jego programu. Ustawa ta pociągnie za sobą nowe podatki, które wynoszą 10 proc. rocznie od 3 miljardów dolarów. Sumy te będą wypłacane na zasiłki dla bezrobotnych i starców. Celem ustawy jest uratowanie narodu amerykańskiego od niepewności o swoją przyszłość materjalną. Fundusz zasiłków, który powstanie ze składek płaconych przez przedsiębiorców dojdzie w 1980 r. do 50 miljardów dolarów i umożliwi wypłatę zasiłków do wysokości 85 dolarów miesięcznie dla wszystkich robotników w wieku od 65 lat.

Nieudały strejk robotników

Nowy Jork, 10. 8. PAT. Proklamowany na ubiegły piątek strejk robotników zatrudnionych na państwowych robotach publicznych w stanie Nowy Jork nie udał się. Ze 100.000 robotników porzuciło pracę tylko 727. Strajk ma na celu uzyskanie podwyżki płac, która wynosi obecnie 93 i pół dolara miesięcznie. Przywódcy związków robotniczych oświadczają, że strajk rozszerzy się od poniedziałku. Kierownik robót publicznych w Nowym Jorku gen. Johnson przypisuje ten ruch strajkowy działalnościom komunistów.

Prezydent Roosevelt zapowiedział, iż rząd przeciwstawi się energicznie temu strajkowi. Rząd nie będzie zmuszał tych, co porzucili pracę do powrotu, lecz pozbawi ich prawa zasiłków.

Dr. ELJASZ MARKUS

Na powitanie konferencji Mizrachí

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie Światowej Konferencji „Mizrachi" w Krakowie. Z kilkudziesięciu krajów przybyli delegaci na Konferencję, która ustalić ma stanowisko ortodoksyjnego odłamu sjonistycznego wobec aktualnych problemów ruchu sjońskiego.

Szczególnego znaczenia nabierają obrady Konferencji w obecnej chwili, w przededniu zebrania się Kongresu sjońskiego w Lucernie. Po wystąpieniu rewizjonisów z org. sjońskiej. „Mizrachi" reprezentuje najsilniejszą grupę opozycyjną wobec obecnej lewicowej większości i ustalone przez „Mizrachi" stanowisko zadecydować może w dużej mierze o dalszym losie rozwoju Organizacji.

Okoliczność ta nakłada na dzisiejszą Konferencję szczególną odpowiedzialność. Już na poprzedniej Światowej Konferencji „Mizrachi", która odbyła się również w Krakowie przed dwoma laty, doszły do głosu silne akcenty opozycyjne wobec Organizacji Sjońskiej, w której lewica dochodziła stopniowo do całkowitej i wyłącznej władzy. W ciągu minionych dwóch lat lewica zdołała wzmocnić znacznie pozycję swoją w ruchu sjonistycznym i zdobyć przy obecnych wyborach na Kongres absolutną większość mandatów. Daje jej to możność objęcia steru rządu w swe wyłączne ręce. Ookoliczność ta, iż kierunek lewicowy o negatywnem ideowem nastawieniu wobec postulatów religijnych „Mizrachi" doszedł do absolutnej władzy, wywrze niewątpliwie decydujący wpływ na kierunek i przedmiot obrad dzisiejszej konferencji „Mizrachi".

Przyjąć należy, iż w obliczu tej sytuacji i wyłaniających się z niej konsekwencyj wszelkie inne problemy i zagadnienia ruchu mizrachistycznego zejdą na dalszy plan. Nie pozostaje tajemnicą,iż w sprawie powyższej w samym ruchu mizrachistycznym podzielone są zadania i zapatrywania. „Hapoel-Hamizrachi" robotnicza organizacja młodzieży mizrachistycznej w Palestynie, aczkolwiek daleka od marksistycznego światopoglądu, reprezentowanego przez lewicę sjonistyczną, zdradza jednakże pomimo to sympatję dla niektórych postulatów socjalnych lewicy. Wiąże go zresztą z ogólną org. robotniczą w Palestynie „Histadrutem" układ odnoszący się podziału pracy między poszczególnych członków obydwu organizacji. Sprawia to, iż „Hapoel-Hamizrachi", który zajmuje w ruchu mizrachistycznym poważną pozycję i odniósł przy ostatnich wyborach na kongres w Palestynie znaczny sukces, ustosunkowuje się bardziej pojednawczo do lewicy, wierząc w skuteczność systemu pokojowych układów i pertraktacji z lewicą.

Zbliżona ideowo do tego kierunku jest no wopowstała w Palestynie grupa mizrachistów „Mizrachi-Hawatik" na czele której stoi rabin Ostrowski, oraz działacze mizrachistyczni z Niemiec, którzy osiedlili się w ostatnich latach w Palestynie. Grupa ta posiada naogół nieznaczne wpływy, aczkolwiek liczy ona na pewne poparcie delegatów z krajów anglosaskich.

Inne zgoła stanowisko zajmuje większość ruchu mizrachistycznego, reprezentowana w pierwszym rzędzie przez organizację w Polsce. Stanowisko jej nacechowane jest uczuciem żalu i rozgoryczenia ,które opanowały szerokie rzesze mizrachistów na skutek wytworzonej sytuacji w organizacji sjonistycznej i w Palestynie. Od kilkudziesięciu lat stoi organizacja Mizrachi w pierwszych szeregach walki i pracy dla urzeczywistnienia ideału sjońskiego. Narodowo uświadomiona część ortodoksji żydowskiej zorganizowana pod sztandarem Mizrachi, wstąpiła w szeregi ruchu sjońskiego, widząc w niej organizacyjną platformę Klal-Izrael zjednoczonego wokół wielkiego celu odbudowy Palestyny wspólnego całemu narodowi żydowskiemu. Cel ten zjednoczyć miał w myśl ideologji Mizrachi cały naród żydowski, niezależnie od różnic ideowych i klasowych, które dzielą go na różne partje i warstwy. Tymczasem jednak Organizacja Sjońska zatraca coraz bardziej pierwotny charakter, podporządkowując się interesom jednej grupy, która reprezentuje kierunek sprzeczny z zasadami założenia religijno-narodowego światopoglądu Mizrachi.

Jakie konsekwencje należy wyciągać w danej sytuacji? Pójść śladami rewizjonistów, i wystąpić z Organizacji Sjonistycznej, czy też kroczyć ciężką drogą pozytywnej pracy dla wzmocnienia własnych szeregów i wpływów oraz obrony narodowego, po nad-klasowego charakteru Org. Sjońskiej przeciwstawiając wpływom lewicy zrzeszony i skonsolidowany obóz wszystkich grup sjońskich, stojących na stanowisku czysto narodowem?

Oto najistotniejszy problem, przed którym stanie konferencja Mizrachi. Wokół tego czołowego problemu rozegra się niewątpliwie główną batalja poróżnionych w tej kwestji zdań i kierunków. Wszystkie inne bowiem problemy pozostaną w zasadniczej zależności od przyjęcia jednej lub drugiej tezy.

Żywić należy nadzieję, iż ruch mizrachistyczny, który ma za sobą kilkudziesięcioletnią tradycję oddanej pracy palestyńskiej nie pojdzie drogą wyzyskowych eksperymentów, lecz znajdzie wyjście, które doprowadzi do uzdrowienia stosunków w Organizacji Sjońskiej i skieruje ją znowu na szerokie tory ogólno narodowego ruchu wyzwoleńczego.

Naród żydowski przeżywa obecnie wyjątkowy okres dziejowy, który zadecydować może o losie jego na szereg wieków. Dopiero przyszły historyk potrafi z perspektywy dziejowej objąć i ocenić znaczenie tego wielkiego procesu historycznego, którego świadkami jesteśmy w tej przełomowej dobie. Z jednej strony przeżywa naród żydowski we wszystkich krajach rozprószenia tragiczny proces poniżenia i eksterminacji. Z drugiej zaś strony na pradawnej jego ziemi ojczystej w Palestynie objawia się nam po tysiącletniej rozłące bezprzykładny w dziejach cud Odrodzenia i Wyzwolenia. Odbudowa Żydowskiej Palestyny postępuje naprzód w rozmiarach i tempie, które przekraczają najśmielsze nasze oczekiwania z przed kilku jeszcze laty. Wielki Sjonizm dziejowy znajduje się w trakcie urzeczywistnienia.

Nie należy się jednak łudzić. Stoimy jeszcze przed wielkiemi przeszkodami i trudnościami. Jak miecz Damoklesa wisi nad nami obecna kwestja Rady Legislatywnej w Palestynie, której utworzenie w obecnem stadjum rozwoju żydowskiej siedziby w Palestynie oznaczać może katastrofę dla naszej dalszej pracy odbudowawczej. Bardziej niż kiedykolwiek wymagane jest zjednoczenie wszystkich twórczych sił narodowych dla obrony najżywotniejszych naszych interesów. W obliczu tej sytuacji Organizacja Sjońska stanąć musi na wysokości jej zadania, by móc skutecznie przeciwstawić się grożącym niebezpieczeństwom.

Niechaj konferencja dzisiejsza stanie pod znakiem powagi chwili i odpowiedzialności dziejowej, która spadła na nas w tej ciężkiej dobie historycznej!

Niechaj duch pojednania i pokoju towarzyszy obradom konferencji dla dobra wspólnego, wielkiego celu!

W nadziei tej witamy dzisiejszą konferencję „Mizrachi" i ślemy jej delegatom nasze stare tradycyjne pozdrowienie, symbolizujące ideę pokoju: **Szalom Alejchem!**

—o—

ISCHL—SALZBURG

Dwie letnie metropolje Austrji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Ischl, w sierpniu.

Siedemdziesiąt lat z rzędu spędzał cesarz Franciszek Józef z Ischlu swe letnie wywczasy. Sam ten fakt wystarczał, by ta perła Solnogrodu stała się letnią stolicą Austrji. Przepiękna alpejska okolica, źródła lecznicze, bajeczny klimat — wszystko to doskonale predystynowało Ischl do tego określenia. Dziś wprawdzie znikł dwór Habsburski i nikt się obok willi cesarskiej nie „ustawia", by chociażby na chwilę ujrzeć cesarskie oblicze, ale przepiękny Ischl nie stracił owego międzynarodowego znaczenia: Pozostał też letnią stolicę republikańskiej Austrji.

Przedewszystkiem zaciekawia przybysza 2) obok cudów przyrody... willa cesarska, mająca historyczną wartość dla całego świata. Świat kompozytorów i librecistów lekkiej muzy — Lehar, Kalman, Oskar Straus, Paweł Abraham i cała plejada młodych kompozytorów tutaj stale rok-rocznie spędza swe letnie wywczasy. Ale gdy inni szukają w Ischlu rozrywki, wytchnienia lub ulgi w owych chorobach, kompozytorzy ci — od rana do późnej czasem nocy pracują przy pomocy całej falangi librecistów. Zresztą pobyt kompozytorów w Ischlu należy już do tradycji. Wszak tu rokrocznie przebywał w swej pięknej willi arcymistrz walca, nieśmiertelny Johann Strauss, a w jego willi niejeden walczyk, który czarował później świat ujrzał „światło" dzienne. Tutaj też stale w lecie przebywał Brahms i Giacomo Mayerbeer. Ischl ma więc już dawną tradycję i nie dziwota, że pozostał nadal metropolją dla mistrzów tonów. Już nazwy ulic wskazują na to. Mamy tu Kai Lehara ulicę Kalmana, Oskara Straussa, Johanna Straussa. Ischl jest prawdziwem eldoradem dla librecistów lekkiej muzy. Na każdym kroku ich spotkać można. Królem ich jest bezsprzecznie nasz dobry znajomy poeta, satyryk i znakomity librecista Beda. W willi dawnej przyjaciółki cesarza Franciszka Józefa — dziś jeszcze żyjącej Katarzyny Schratt — rezyduje Beda. Ta willa, którą onegdaj ten świetny satyryk i poeta zakupił, stała się prawdziwą Mekką kompozytorów, poszukiwujących libretta dla swych kompozycyj. Spotkać można w tej willi nietylko austrjackich kompozytorów, ale też kompozytorów z różnych krańców świata, których rozgłos Bedy jako librecisty tu sprowadził. Obecnie jednak zajmuje się Beda przedewszystkiem młodym Lwowianinem Józefem Beerem, który kończy właśnie w Ischlu swą nową operetkę: „Mamina", według Bedy będzie ta operetka prawdziwą rewelacją przyszłego sezonu.

Ale i inni libreciści i kompozytorzy tu nie próżnują: Kalman komponuje aż trzy nowe operetki. „Józefina" i „Song Song" już są prawie na ukończeniu. Często można spotkać tego mistrza upajających tonów, wśród lasów, szukającego tam wytchnienia lub inspiracji dla nowych melodyj. Obok niego zaś cała plejada jego librecistów, jak Wellisch i Schanzer, Bramer lub Grunwald. Sezon lekkiej muzy we Wiedniu jest absolutnie zależnym od ischlowskiego firmamentu lub jego inspiracji.

Widać tu też dyrektorów teatrów, którzy z całego świata tu zajeżdżają, by już na miejscu narodzin nowej operetki nabyć jakiś nowy twór. Oskar Straus znakomity kompozytor „Czaru walca" często tu bawi w otoczeniu amerykańskich magnatów filmowych, szczególnie od czasu gdy komponuje dla Hollywoodu.

Wieczór, godzina wytchnienia, sprowadza wszystkich tworzących tu kompozytorów i librecistów razem. Ale żaden z nich nie zwierza się drugiemu o postępach swej pracy. Konkurencja! Konkurencja!

Polecam jednak przybywającym do Ischlu nie tylko obserwowanie tego światka artystycznego, ale też obejrzenie willi cesarza Franciszka Józefa. Tutaj spędzał ten ostatni monarcha przedwojennej Austrji swe najmilsze chwile w otoczeniu swej ukochanej Katarzyny Schratt, nie-

Mizrachi przed decyzją

Wywiad z przywódcą Mizrachi - Hawatik rabinem Ostrowskim

Kraków, 11 sierpnia.

— Jakie stanowisko zajmie na Konferencji Światowej Mizrachi-Hawatik?

Z tem zapytaniem zwróciliśmy się do rabina Ostrowskiego, członka prezydjum Waad Haleumi i jednego z najbardziej zasłużonych działaczy mizrachistycznych.

Rabin Ostrowski zastrzega się na wstępie, iż pragnie w wywiadzie uniknąć jakiejkolwiek polemiki osobistej. Postara się przedstawić o ile możności objektywnie i rzeczowo punkt widzenia ugrupowania na którego czele stoi.

— Pomiędzy Mizrachi Hawatik, a ogólną organizacją mizrachistyczną niema różnic zdań na tle programowem. Program bowiem jeden: pragniemy całem sercem budowy Palestyny w duchu Tory i tradycji żydowskiej. Różnice zdań istnieją tylko, jeśli chodzi o drogi realizacji celu. Mizrachi Hawatik nie głosi nowych dróg w łonie ruchu mizrachistycznego. Pragniemy pójść drogą wytkniętą przez założycieli ruchu Mizrachi, blp. gaonów Reinesa i Mohilewesa, a spośród żyjących — pragniemy pójść po linji wytkniętej przez duchowego przywódcę żydostwa rabina A. I. Kuka.

Na konferencji krakowskiej przed dwoma laty Mizrachi proklamował nowy kierunek: ogłosił walkę z innemi prądami w sjoniźmie, a szczególnie walkę z Histadrut Haowdim w Palestynie. Rozumiemy dobrze motywy, które doprowadziły do tego. Uchwały te wywołane zostały przez brak zrozumienia ze strony prądów wolnomyślicielskich w sjoniźmie, szczególnie zaś świata robotniczego dla religijnych postulatów Mizrachi. Jeśli chodzi o nas, nietylko że nie usprawiedliwiamy postępowania prądów wolnomyślicielskich w Palestynie, wychodzimy bowiem z założenia, że postulaty religijne Mizrachi są postulatami narodu żydowskiego i nie możemy wyobrazić sobie pełnego sjonizmu bez nawiązania do dróg tradycji żydowskiej. Jednakże stoimy na stanowisku, że walki ideowej nie wygrywa się środkami strategji wojennej. Gdy nawet uda się pokonać i zgnębić czyjeś poglądy, to jest to tylko uciszeniem umysłów na jakiś czas. Potem poglądy te wybuchają z większym jeszcze naporem.

Walka poglądów jest bardzo ciężka. Ale jedyną drogą, prowadzącą w niej do zwycięstwa, jest metoda wpływania moralnego. Mizrachi musi przygotować się do tej walki, która jest obliczona na lata a może na całe pokolenia. Przygotowania te wyobrażam sobie w drodze stworzenia hebrajskiej literatury religijnej w duchu modernistycznym, która zdobędzie serca dla Tory i tradycji. A przedewszystkiem współpraca we wszystkich dziedzinach działalności sjonistycznej i ponoszenie odpowiedzialności w tej pracy przez udział we wszystkich sjońskich instytucjach i w Egzekutywie sjonistycznej, może doprowadzić do zwycięstwa poglądów Mizrachi w bliskiej przyszłości. Kto ponosi odpowiedzialność za twórczą pracę sjonizmu i codzienną pracę w Palestynie, temu przyznaje się rację, gdy przychodzi także ze specyficznemi żądaniami.

Naszem zdaniem, Organizacja Sjońska, a wśród niej także odłam ortodoksyjny, zmęczona już jest nadmiarem histerycznych, a bezpłodnych walk wewnętrznych. Jednym z dowodów, że nasza droga jest słuszna, jest niespodziewany sukces Hapoel Hamizrachi w wyborach na Kongres w Palestynie. W gruncie rzeczy tym odłamem, który walczył o postulaty religijne i który głosił nowy kierunek w Mizrachi, była w zasadzie ogólna organizacja mizrachistyczna. Hapoel Hamizrachi szedł twórczą drogą w jiszuwie, tworzył punkty kolonizacji rolnej i związał się pewną umową z Histadrut Haowdim — z nienawidzoną przez żydostwo ortodoksyjne Mimoto żydostwo religijne w Palestynie oddało trzykrotnie więcej głosów na Hapoel Hamizrachi, aniżeli na Mizrachi ogólny.

Jeśli chodzi o Mizrachi Hawatik, przeprowadziliśmy w Palestynie wprawdzie tylko jednego delegata. Jednakże kto zna ewolucję wydarzeń w Palestynie i ciężką wojnę prowadzoną w kraju ze strony oficjalnej części Mizrachi przeciwko liście Mizrachi Hawatik, ten potrafi należycie ocenić ten znieznaczny krok jako sukces, który zwiastuje wielką przyszłość Mizrachi Hawatik tom w Erec oraz w centrach Mizrachi w golusie. Przywódcy Mizrachi Hawatik w Palestynie ułożyli ogrom pracy dla rozwoju ruchu mizrachistycznego. Praca nasza szła w pierwszym rzędzie w kierunku stworzenia szkolnictwa mizrachistycznego i dumni jesteśmy z tego, że dzięki współpracy z Organizacją Sjonistyczną i Kneset Izrael szkolnictwo mizrachistyczne osiągnęło tak wysoki stopień rozwoju, obejmując dziś 9,000 dzieci, wychowywanych w blisko 60 szkołach ludowych i 4 szkołach średnich.

Seminarjum nauczycielskie Mizrachi jest koroną szkolnictwa mizrachistycznego, a nawet przeciwnicy nasi ze skrajnej prawicy (Agudat Izrael) i ze skrajnej lewicy muszą przyznać, że jest to twór ważny, symbolizujący ideę mizrachistyczną.

Mizrachi - Hawatik spodziewa się w najbliższej przyszłości wpłynąć na cały ruch mizrachistyczny, ażeby zaczął zajmować się pracą praktyczną w kraju na polu hitjaszwut stanu średniego oraz mizrachistycznych sfer robotniczych Pierwszym krokiem w tym kierunku jest stworzenie przez nas wraz z Hapoel Hamizrachi domu chaculot w Hajfie. Tą drogą pracy tworzymy przyszłość naszą : przyszłość całego ruchu mizrachistycznego.

Mizrachi Hawatik przychodzi na Konferencję światową z żądaniem, by uznano go jako samodzielną frakcję wewnętrzną w światowym ruchu mizrachistycznym. Da nam to możność wpływania na całość Mizrachi nie jako jednostka, ale jako federacyjna frakcja w łonie całego ruchu.

—Wśród większości obozu mizrachistycznego przejawiają się bardzo radykalne tendencje, nie cofające się nawet przed myślą opuszczenia szeregów Organizacji Sjonistycznej. Co na to Mizrachi Hawatik?

— Patrzymy na Organizację Sjońską — mówi rabin Ostrowski — jako na wyraz siły całego narodu żydowskiego, wszystkich jego prądów i ugrupowań. A narodu nie można opuścić. Był już u nas wypadek — bardzo dawno temu — że jeden z największych w narodzie żydowskim zaproponował zmianę narodu naszego na inny naród. Nasz prawodawca Mojżesz, jak opowiada Midrasz, w chwili gniewu zaproponował Bogu zamianę Żydów na inny naród i usłyszał odpowiedź: „Ejn machlifin uma beuma". Nie zamienia się narodu na naród. Możliwa jest natomiast zamiana Organizacji Sjońskiej na organizację całego narodu żydowskiego. Może nawet teraz już pora ku temu nadeszła, albowiem idea sjońska obejmuje znacznie więcej niż ramy Organizacji Sjońskiej. Nigdy nie zgodzimy się na to, by część narodu wyodrębnić spośród całości.

Rabin Ostrowski był, jak wiadomo, jednym z tych, który jako członek prezydjum Waad Haleumi podpisał znaną umowę z Histadrutem w sprawie przejęcia szkolnictwa robotniczego przez Kneset Izrael, przy zagwarantowaniu pełnej autonomji dla dróg wychowania socjalistycznego. Umowa ta, jak wiadomo, wywołała silne oburzenie wśród opinji sjonistycznej. Zainteresowało nas przeto opinja rabina Ostrowskiego w tej sprawie.

Rabin Ostrowski odróżnia w tej sprawie dwa punkty widzenia: pierwszy, to kwestja zasadniczego uznania robotniczego wychowania jako jednego z prądów wychowawczych w kraju, drugi, to kwestja tych punktów ugody, które dają lewicy możliwość uświadamiania młodzieży w duchu klasowym i obchodzenia przez szkoły lewicowe świąt socjalistycznych. Jeśli chodzi o tę ostatnią kwestję, rabin Ostrowski jest zdecydowanym przeciwnikiem zarówno wychowania w duchu walki klasowej, jakoteż obchodzenia świąt międzynarodowych. Punkty te wprowadzone zostały do umowy pod naciskiem lewicy.

(Dokończenie na str. 11).

---

gdyś doskonałej artystki Burgteatru. Ale też tutaj podpisał ultimatum do Serbji — rozkaz mobilizacyjny. Po śmierci cesarza usunięto z tejście z cesarskim przepychem urządzonej willi wszystko to, co mogło wspominać uwielbianą przez cesarza przyjaciółkę, a więc jej portrety, obrazy, fotografje. Zato dziś tu spotkać można rzeźby, obrazy i fotografje, przedstawiające przepiękną twarz nieszczęsnej cesarzowej Elżbiety... Kto w tej letniej stolicy dawnego dworu przebywa, ten naturalnie korzysta ze sposobności i odwiedza niedaleko położoną drugą letnią metropolję Austrji: Salzburg. Droga prowadzi przez jedną z najpiękniejszych części Austrji: wzdłuż uroczego jeziora St. Wolfgang, nad którem „rezyduje" obecnie Jannings, obok Schafbergu i St. Gilgen, które obrała jako letnie miejsce zamieszkania — nieszczęsna małżonka kanclerza Schuschnigga. Tu spotyka się członków gwardji prezydenta Austrji, który ze swą rodziną spędza tu obecnie letnie wywczasy. Piękne, zupełnie w barokowym stylu zbudowane miasto Salzburg, ze swym dominującem nad miastem zamczyskiem, zawdzięcza dziś swój światowy rozgłos genjuszowi Reinhardta. Festspiele, których reżyserem jest ten niezrównany mistrz inscenizacji, ściągają do tego miasta dziesiątki tysięcy osób z całego niemal świata. Zdaje się tu człowiekowi, że przebywa w jakimś anglo-saskim mieście, na każdym kroku niemal spotyka się osoby mówiące po angielsku.

Na „placu Maksa Reinhardta" przed „Festspielhausem" koncentruje się cały ruch. Dzięki uprzejmości dyrekcji miałem sposobność obejrzenia nie tylko wszystkich sal, ale też podziwiać mogłem wspaniałą konstrukcję kulis do inscenizacji „Fausta" w dawnej średniowiecznej ujeżdżalni". Architekt Holzmeister, w genjalny wprost sposób dostosował miejsce dawnych średniowiecznych turniejów do wymogów nowoczesnych pojęć o inscenizacji. Te budynki, pokoje Małgorzaty, laboratorja alchemistów, na tle barokowych krużganków wykutych jeszcze w średniowieczu w olbrzymiej granitowej skale, wywierają wprost niezwykłe wrażenie. Na pięknym placu kapituły, na tle przepięknych gmachów wystawia Reinhardt „Jedermanna" legendę średniowieczną. Niezrównany odtwórca „Jedermanna" Moissi, zamknął na wieki oczy, ale też tegoroczny jego następca Attila Horbiger nie zwykle wywiera wrażenie swą kreacją. Obok niego zaś wybija się na czoło zespołu „Jedermanna" Helena Thimig, dająca wizję prawdziwej istoty z zaświata. Oglądam tłum widzów. Przeważnie Anglicy, Amerykanie... Wszyscy do głębi przejęci tem misterjum, które genjusz żydowski wyczarował na placu kapituły u stóp katedry. Wśród widzów spotykam pisarzy i artystów światowej sławy. A siedząca obok Paula Wessely — Małgorzata w Reinhardowskiej inscenizacji „Fausta" i niezrównana artystka tak pełna jest wzruszenia, że wprost łzy widzę w jej oczach. Genjalny wirtuoz teatrów, Reinhardt, triumfował w tej chwili nad całym, olbrzymim tłumem.

DR. JÓZEF FINKELSTEIN.

Dr. T. NUSSENBLATT

Żydzi polscy z otoczenia Herzla

II. Adolf Stand

II.

Adolf Stand, który już od roku 1896 figuruje jako prezes egzekutywy sjonistów galicyjskich, rozwija w Galicji ożywioną agitację za sjonizmem i za kongresem. Organ sjonistyczny we Lwowie „Przyszłość" (powstały na gruzach asymilatorskiej „Ojczyzny") drukuje programowe artykuły. Stand sam tłomaczy artykuły Herzla. Pozatem poleca Stand Herzlowi rabina dr. Ehrenpreisa z Diakowaru (obecnego nadrabina w Sztokholmie) konferuje z Salzem, Nossigiem i wszyscy razem wybierają się na Kongres do Bazylei, gdzie naród wzniośle przeżył chwile. Nawet zbyt krytyczny i chłodny Achad—Haam nie mógł się uchronić przed czarem zjednoczonej woli narodu w Bazylei...

Nowe nadchodzą problemy, nowe walki. Sjonizm rośnie. W Galicji wytrzymuje na posterunku Stand, nauczyciel i budziciel mas w kraju, wierny towarzysz Herzla. Boli Standa, kiedy donoszą mu, że Herzl ma mu coś do zarzucenia i pisze wprost doń. „Drogi przyjacielu — odpisuje mu Herzl — ani przez sekundę nie wątpiłem w Pańską przyjaźń do mnie". Kiedy Stand z początkiem roku 1898 zaręczył się — przesyła mu Herzl serdeczne życzenia.

„Bardzo drogi przyjacielu, do Pańskich zaręczyn, przesyłam Panu moje najserdeczniejsze życzenia. Przypominam sobie przytem, że wystąpił Pan kiedyś z postulatem celibatu, o którym Pan w liście do mnie wspomniał. Nie podzielałem Pańskiego poglądu i jestem przekonany, że nasz ruch nie straci Pana przez małżeństwo".

Przytyk powyższy, zresztą nie bez humoru, ze strony Herzla, odnosi się do listu Standa z sierpnia 1896 roku. Adolf Stand wysłał wtedy obszerny memorjał do Herzla, który stanowi ważny i wysoce ciekawy dokument historyczny, jak i dokument humain. Z tego obszernego memorjału podajemy wycinek.

Stand donosi Herzlowi, że już od roku 1886 bierze czynny udział w pracach sjonistów Galicyjskich i zastanawia się nad rozwojem stronnictw w Europie. Postępu w naszych szeregach niema. Mała garstka towarzyszy z lat 80-tych stała się nieco większą. Ale na całej linji panuje deprymująca stagnacja. Wszystko śpi. Powołaliśmy do życia szereg instytucyj: stowarzyszenie polityczne, dalej stowarzyszenia: kolonizacyjne, konsumentów, kulturalne, organizowaliśmy hebrajską i żydowską prasę. Dziś niema śladu po tych wszystkich instytucjach.

Sjonizmowi brak człowieka, któryby wszystko chciał udwignąć, wszelkie ponosić ofiary dla wywalczenia zorzy porannej dla swego nieszczęsnego narodu.

Przyszły bojownik sprawy żydowskiej musi obok wielu zalet ducha i charakteru przedewszystkiem odpowiadać dwom warunkom zasadniczym: nie może wykonywać zawodu *i musi żyć w celibacie*. Zawód i życie rodzinne uniemożliwiają pracę dla idei. Pracownik dla idei musi mieć zabezpieczony byt by się całkiem móc poświęcić ideowej pracy. Ten postulat powoli realizują socjaldemokraci, którzy w ten sposób unikać chcą dyletantów w polityce, wychowując zawodowych polityków. To samo czynią parlamenty płacąc djety posłom.

Co do celibatu, uważa Stand, że papież Grzegorz genjalnie ustanowił celibat dla księży. Człowiek którego zawodem będzie sjonizm, a rodziną stronnictwo jest moim wymarzonym „nadczłowiekiem Nietzschego", który pomoże Izraelowi. Nasz naród jest bez ojca, jak jest bez ojczyzny. Dosłownie pisze dalej Stand: „Na zjawienie się nadczłowieka dla sjonizmu ja czekam. Przed tą osobistością, o której marzę, chcę uklęknąć i rzucić się jej do nóg.

Ale ta osoba nie istnieje tylko w moich marzeniach. Wierzę, jestem przekonany, że się już zbliża. W Panu widzę człowieka, który instynktem się kieruje, tak jak mój wymarzony bohater. Z godną i męską szczerością wystąpiłeś Pan ze swojem „Państwem żydowskiem" i wypowiedziałeś Pan to co wielu czuło, ale nikt nie miał odwagi tego wypowiedzieć! Ale Pan nie przemawiasz tylko. Przez Europę spieszy Pan, by działać.

W interesie sjonizmu, i to jedynego słusznego *Pańskiego* sjonizmu jest by Pan złożył wszelką inną pracę i stanął na czele ruchu.

Mojżesz, Jezajasz, Lassalle Herzl — oto nazwy mężów, którzy tworzyli epoki. Przekrocz Pan Rubikon! Droga do nieśmiertelności dla Pana otwarta!

Tak pisał Stand, w roku 1896, podpisujący się „pański uczeń" (Ihr Schüler). Abstrachując od pewnych wynikających z otoczenia i czasu (też i osobistych warunków Standa) poglądów, warto zapamiętać, że Stand był jednym z nielicznych z otoczenia Herzla, którzy odrazu poznali głębię i patos wielkość i historyczną wagę, Teodora Herzla.

Wielki uczeń Herzla, Adolf Stand przez całe życie był piewcą legendy i kontynuatorem czynu Herzla. Za jego pośrednictwem poznała nasza generacja wielkość Mistrza.

Kronika palestyńska

Na podstawie biuletynu Ż.A.T.

Nadwyżka budżetowa samorządu tel-awiwskiego

Aczkolwiek wydatki samorządu tel-awiwskiego w roku finansowym 1934/35 (zamkniętym w dniu 31 marca 1935) przekroczyły o 66% wydatki za rok poprzedni (wynosiły 326.870 f. szt.), to jednak samorząd zdołał uzyskać nadwyżkę budżetową w wysokości 10.516 f. szt. Największą po stronie wydatków była pozycja na cele zdrowotności publicznej (wzrost o 22.000 f. szt.), następną z kolei pozycja oświaty — (74.000 f. szt.) 676.417 f. szt. (wzrost o 38.000 f. szt.). Na nadzwczajne roboty publiczne samorząd telawiwski wydatkował 58.142 f. szt.

Amerykańscy goście Pen-Clubu hebrajskiego w Palestynie

Pod przewodnictwem Saula Czernichowskiego odbyło się w Pen-Clubie hebrajskim, w Tel-Awiwie przyjęcie na cześć gości amerykańskich, hebrajskich pisarzy dr. M. S. Reisena, J. Twerskiego i Izaaka Silberschlaga. Przemówienia wygłosili m. in. dr. S. Ginzburg, Dawid Szymonowicz i Saul Czernichowski. W przemówieniach poruszono aktualne problemy twórczości hebrajskiej w Palestynie i krajach golusowych.

Kolonje letnie dla dzieci żydowskich w Tel-Awiwie

Komitet rodzicielski w TelAwiwie zorganizował nad wybrzeżem na północ od Tel-Awiwu półkolonje letnie dla 1000 dzieci z 15 szkół ludowych wszystkich kierunków (ogólnych sjonistów, robotników i Mizrachi). Dzieci spędzają w półkolonjach pół dnia od 8 rano do 4 popoł. Urządzeń sanitarnych dostarczył samorząd tel-awiwski,

---

FRANCISZEK MOLNAR

PECH...

Mąż przychodzi zmęczony z biura. Udaje się do sypialni. Żona leży na konapie i czyta gazetę.

Mąż: — Dzień dobry, Luizo.

Żona: — Dzień dobry... (dłuższa pauza).

Mąż: — Co będzie z obiadem?

Żona: — Poczekaj, niedługo się kartofle ugotują. (Mija pół godziny).

Mąż: — Niech djabli porwą tego Bela, który wynalazł kartofle.

Żona: — Bell nie wynalazł kartofli, lecz telefon.

Mąż: — A zatem tu też mam pecha! Dzisiaj musiałem wstać z łóżka lewą nogą.

Żona: — Widocznie coś cię trapi, mój kochany, zwierz się przedemną, to ci ulży. (Żona wstaje i wychodzi).

Mąż: — Znowu pech. Mam jej coś opowiedzieć, a ona zostawia mnie samego. (Wstaje i chce podejść do okna. W tej chwili zawadza o wielką kryształową wazę, która spada i z hukiem się rozrzaskuje. Wchodzi żona).

Mąż: — Kochanie, złamałem wazę.

Żona: — Kochanie???

Mąż: — Tak, mam dziś nadzwyczajnego pecha. (Siada na krześle które się pod nim załamuje).

Żona: — To krzesło jest zepsute, usiądź na innem.

Mąż: — Nie mogłaś oczywiście powiedzieć mi tego wcześniej, tylko jak się już potłukłem.

Żona: — Chciałam ci właśnie o tem powiedzieć, ale ty już usiadłeś.

Mąż: (siada na innem krześle i ciągnie dalej): Pech prześladuje mnie dziś od samego rana. Wstałem wcześnie, gdy jeszcze ty spałaś. Na wstępie zgubiłem spinkę. Tak się zaczął mój nieszczęśliwy dzień. Szukałem spinki wszędzie, ale nie mogłem znaleźć. Wreszcie znalazła się. Nastąpiłem na nią tak, że jeszcze teraz mnie pięta boli. Potem pospieszyłem do biura. Czekam przy przystanku.

Pierwszy tramwaj przychodzi pełny. Drugi tak samo. Do trzeciego wreszcie dostałem się jakoś. Sięgam do kieszeni i stwierdzam, że nie mam portmonetki. W biegu wyskoczyłem z tramwaju i pospieszyłem do domu. Wreszcie znalazłem portmonetkę. Miałem ją oczywiście w marynarce, tylko w innej kieszeni.

Przybywam znów na przystanek. Na szczęście przyszedł tramwaj pusty. Zaledwie jednak wszedłem do wnętrza, motorniczy oświadczył że prądu zabrakło i wóz nie może jechać dalej. Wyskoczyłem więc z tramwaju i począłem szukać taksówki.

Żona: — Gdzie jest galaretka? (Rozgląda się po pokoju i szuka jej).

Mąż: — Proszę cię, nie przerywaj mi. Więc zaledwie wsiadłem do taksówki zauważyłem, że ktoś zostawił teczkę. Otwieram ją i znajduję paczkę banknotów stufrankowych. Obok pieniędzy leżała kartka wizytowa na nazwisko Herberta Bergera. Oczywiście, twój brat. Mam już raz szczęście i znajduję w taksówce pozostawione pieniądze, to muszą one należeć do twego brata.

Podałem szoferowi niezwłocznie adres Herberta. Zaniosłem mu pieniądze. Biedak rzucił mi się na szyję, dziękując stokrotnie za przyniesienie zguby. Nie miał słów wdzięczności dla mnie.

— Gdybym nie odnalazł tych tysiąca i stu franków, nie wiem cobym zrobił — oświadczył.

— Jakto tysiąca i stu — zapytałem — tu

który nadto udzielił komitetowi rodzicielskiemu subwencji na ten cel w wysokości 300 f. szt. Na kurację do sanatorjum w pobliżu Jerozolimy wysłano z Tel-Awiwu 80 dzieci. Projektowane jest założenie specjalnego towarzystwa dla kolonij letnich. Keren-Kajemet przyrzekł swe poparcie dla takiego towarzystwa.

Uregulowanie warunków pracy robotników miejskich w Hajfie

Powołana przez radę miejską Hajfy specjalna komisja powzięła szereg uchwał w zakresie regulacji warunków pracy robotników miejskich w Hajfie. Główne uchwały komisji są następujące: 1. Ddzień roboczy nie może trwać dłużej niż 9 godzin, za każdą nadliczbową godzinę robotnik otrzymuje dodatkowo 25%. 2. Po pierwszym roku pracy robotnik otrzymuje tydzień urlopu (dotychczas urlopów żadnych nie było). 3. Robotnik otrzymuje zapłatę za 7 dni świątecznych w roku. 4. Robotnicy będą ubezpieczani od nieszczęśliwych wypadków podczas pracy. 5. W razie choroby robotnik otrzymuje przez 30 dni 50% płacy, przyczem samorząd pokrywa także 50% kosztów leczenia. 6. Wszelkie redukcje muszą być uzgadniane z burmistrzem. 7. Minimum płacy wyznaczane jest w wysokości 140 millsów dla robotnika dorosłego oraz 100 millsów dla młodocianego dziennie. Uchwały te uważane są za doniosły krok naprzód w zakresie regulacji warunków pracy w Haifie. Komisja omówiła też sprawę obarczenia przedsiębiorców prac miejskich pewnemi obowiązkami w zakresie warunków pracy.

Drugi tom małej powszechnej encyklopedji hebrajskiej

Wyszedł z druku drugi tom małej powszechnej encyklopedji hebrajskiej, wydawanej przez „Massada" (Tel-Awiw). W tomie tym znajdują się także artykuły o szeregu osobistości polskich, m. in. o min. Becku, Bandrowskim, Barlickim, Daszyńskim, Nałkowskiej i in. Referentem spraw polskich encyklopedji jest literat hebrajski z Warszawy Jehuda Warszawiak.

Wobec londyńskiej konferencji federacyj Żydów Polskich

Amsterdam ZAT. W Hadze odbyło się w tych dniach zgromadzenie Żydów polskich, poświęcone sprawie mającej się odbyć we wrześniu londyńskiej konferencji federacyj Żydów polskich w różnych krajach. Cele i zadania konferencji zreferował **dr. Tobbis**, który zaznaczył, że inicjatorzy ponferencji spodziewają się, iż poprzez systematyczną pracę można będzie przyczynić się do ulżenia losowi Żydów polskich tak w samej Polsce jak i w innych krajach. Z ramienia Federacji Żydów Wschodnich w Hadze dr. Frohman wskazał na wielki wysiłek samopomocy, czyniony przez ludność żydowską w Posce Nawiązując do odbywającej się w Polsce kampanji samopomocy Żydów polskich, że obojętny stosunek zagranicznego żydostwa do tj kampanji byłby zbrodnią wobec miljonowych mas żydowskich w Polsce, z których losem związane jest istnienie i przyszłość rozproszonego po całym świecie narodu żydowskiego.

W końcu uchwalono rezolucję witającą kampanję samopomocy Żydów polskich i wzywającą społeczeństwo żydowskie w Holandji do popierania tej kampanji. Zebranie wypowiedziało się także za wzięciem udziału w londyńskiej światowej konferencji Żydów polskich. Kampanją w Holandji na rzecz Żydów polskich kieruje specjalny komitet, w skład którego wchodzą: dr. Assler, prof. Etkes (Amsterdam), Marinus Simons (Haga) i dr. Natan Birnbaum (Scheveningen).

„W Danji nie ma miejsca dla antysemityzmu"

Kopenhaga ZAT. W czasie odbytego ostatnio „marszu chłopów" do króla Danji przywódca grupy zbliżonej do narodowego socjalizmu w ruchu chłopskim Schested wygłosił mowę, w której usiłował rzucić winę na zubożenia włościaństwa na karb „wszechwładzy kapitału żydowskiego".

Na ostatniem posiedzeniu parlamentu przywódca konserwatystów **Christmas Meller** zdecydowanie odradził się od wystąpienia Schesteda. **„W Danji niema miejsca dla antysemityzmu** — oświadczył Meller — **takie hasła nie będą w naszym kraju tolerowane".**

Meller skreślił następnie sylwetkę polityczną Schesteda i wśród ogólnej wesołości na sali opowiedział, że w roku 1916 Schested założył towarzystwo akcyjne, którego akcje na ogólną sumę 14 miljonów koron **były w całości pokryte przez żydowski dom bankowy J. Levin.** Później Schested był dyrektorem towarzystwa akcyjnego, które ściśle współpracowało z finansistą żydowskim **Glückstadtem.** Najciekawsze zaś, że właśnie Schested w wysokim stopniu przyczynił się **do upadku banku Glückstadta,** którego kapitał z winy Schesteda przeszedł w obce ręce zagranicą.

Przedtem Schested był jeszcze przez dłuższy czas osobistym sekretarzem Glückstadta. I człowiek tego typu — zakończył Meller **występuje w charakterze gromiciela „żydowskiego kapitału".**

Oficjalny bojkot Żydów w Niemczech

Berlin ZAT. „Służba gospodarczo-polityczna narodowo-socjalistyczne korespondencji partyjnej" rozesłała do prasy artykuł p. t. „O wyjaśnienie kwestji sklepów żydowskich" w którym wysuwane jest żądanie wydania specjalnego zarządzenia w sprawie przymusu wywieszania odpowiednich znaków odróżniających sklepy żydowskie od nie-żydowskich. Jednym z motywów jest to, że „żydowską moralność handlowa stoi na przeszkodzie odbudowie gospodarki narodowo-socjalistycznej.

Przymusowa koncentracja żydowskiej działalności kulturalnej w Niemczech

Berlin ZAT. Zgodnie z instrukcjami dr. Goebbelsa komisarz dla spraw żydowskiej działalności kulturalnej Hans Hinkel wezwał wszystkie czynne w zakresie artystycznym i kulturalnym związki żydowskie do złączczenia się do dnia 31 sierpnia w Związek żydowskich towarzystw kulturalnych w Rzeszy Niemieckiej. Zarządzenie to nie dotyczy szkół i gmin żydowskich.

Uciekł przed spadkiem do więzienia

Więzienie w Ohama (U. S. A.) pozyskało osobliwego, bo dobrowolnego mieszkańca. Jest to były kupiec Daniel Young, który otrzymał spadek w sumie dwóch miljonów dolarów po krewnym, zmarłym w New Yorku. Young, ku niemałemu zdumieniu otoczenia odrzucił spadek, twierdząc, iż posiadanie takiego majątku nie da się pogodzi z jego przekonaniami religijnemi, oraz ze spokojnym trybem życia, jaki dotąd prowadził. Obawiając się szturmu różnych agentów i interesantów zwabionych wiadomością o spadku, który mu przypadł, postanowił Young schronić się przed spadkiem i jego skutkami... w murach więziennych. Podał więc umotywowaną prośbę do sądu w Ohama, prosząc o przyjęcie go w poczet mieszkańców więzienia. Prośbie oryginała stało się zadość i więzienie w Ohama posiada obecnie dobrowolnego więźnia-miljonera.

jest tylko tysiąc.

Począł liczyć pieniądze i wreszcie machnął ręką.

— No to straciłem sto franków. Lepiej niż gdybym miał stracić całą sumę — powiedział.

Pospieszyłem do auta kazałem się zawieść do biura. Wchodzę... patrzę cicho... nikogo jeszcze niema... stoły są puste.

— Hallo — wołam na woźnego. — Co to dzisiaj jest tak pusto.

— No bo dzisiaj jest niedziela, — powiada — więc nikt do pracy nie przyszedł.

Myślałem, że zemdleję. Zapomniałem zupełnie, że to niedziela. W tej chwili wychodzi z gabinetu szef i powiada.

— Ach panie Hofer, jak to ładnie z pańskiej strony, że pan akurat przyszedł. Te dwadzieścia aktów trzeba natychmiast załatwić.

Musiałem więc siadać i pracować.

Żona (szuka ciągle galaretki): — Nic nie rozumiem, gdzie ona mogła się podziać.

Mąż: — No więc słuchaj dalej. Po drodze do domu spotkałem Herberta. Począł mi robić wyrzuty, że mu zabrałem te sto franków. Powiedziałem mu jakieś świństwo i zostawiłem go samego. Łotr zawołał za mną:

— Poczekaj, jeszcze mi sam przyniesiesz te sto franków z jakiemś głupiem wytłomaczeniem. Już ci wyrzuty sumienia nie dadzą spokoju.

Po drodze spotkałem szofera.

— Co dostanę od pana za to — rzekł pokazując mi banknot stufrankowy, który wypadł widocznie z teczki.

Dałem mu pięć franków. Jak mam teraz zwrócić pieniądze Herbertowi? Gdybym je posłał przez szofera, odrazu byłoby to podejrzane.

Żona: — No, ale obiadu już dziś nie będzie. Galaretka gdzieś zginęła.

Pokojówka (wchodzi): — Podane do stołu.

Żona: — Idziemy jeść.

Mąż (nie rusza się z miejsca): — Nie mogę wstać. Mam wrażenie, że to ja właśnie siedzę na tej galaretce. Cały czas czułem pod sobą coś mokrego i zimnego. Że też mi odrazu nie wpadło do głowy, że to jest galaretka. Wiesz co, powiem ci nawet prawdę, że nie jestem zmartwiony, iż usiadłem na galaretce. Tylko wściekły jestem, że to musiała być akurat galaretka nie z mięsa, lecz z ryby.

Żona: — Skąd wiesz, że z ryby?

Mąż: — Bo czuję jak mnie ości kłują...

Przegląd prasy

„Mały człowiek" decyduje

Omawiając na łamach „CHWILI" tragedję żydostwa niemieckiego, snuje dr. J. Wurzel następujące refleksje:

Trzeba na to wszystko zacisnąć zęby i powiedzieć sobie przedewszystkiem: byliśmy w błędzie! Myśleliśmy, że nad światem zapanował już wszędzie duch ludzki w swych szczytowych objawach, a to była tylko epoka jego przemijającej konjunktury. Że zbyt dużym rozmachem opuściliśmy średniowieczne ghetto, niepomni, że było ono dla nas nietylko więzieniem fizycznem, ale także izolowało nas nieco przed zawiścią małego człowieka, tego, który zazwyczaj jest w gruncie rzeczy rzeczywistym panem i władcą. Nie uświadamialiśmy sobie, że największym błędem i grzechem jest próba wybicia się ponad przeciętny poziom małego człowieka. Wybaczonoby nam może jeszcze naszych wielkich filozofów, astronomów, fizyków, poetów, muzyków, lekarzy, prawników, bo takich mają inne narody także wielu, może nawet większych i więcej, niż Żydzi. Ale mały człowiek nie wybaczy nam nigdy, że żydowscy „mali ludzie" czasem go dystansują w niektórych dziedzinach wytrwałością, skromnością czy nawet intelektem. A „mały człowiek" decyduje o żydowskim losie.

* * *

Źle jest Żydom w Niemczech, gdzie masy upajają się wrzaskiem, że są lepsze niż Żydzi, i niż cały świat, i zabłoconemi butami tratują najsubtelniejsze tkaniny myśli ludzkiej A i poza Niemcami nie wszędzie jest o wiele lepiej. Może jednak z tych cierpień wykwitnie przecież w końcu dla Żydów coś więcej, niż z cierpień minionych stuleci: powszechne zrozumienie faktu, że nie będzie końca tym cierpieniom, jeśli nie uda nam się stworzyć dla narodu żydowskiego takichsamych warunków bytu, jakie posiadają inne narody. Do niedawna rozumieli to tylko sjoniści.

Bojkot Niemiec jest skuteczny!

W „Robotniku" czytamy:

„Prasa hitlerowska usiłuje bagatelizować skutki bojkotu przez zagranicę towarów niemieckich. Jednakże opłakany stan handlu i finansów niemieckich świadczy wymownie, że bojkot ten robi swoje Od czasu do czasu ta lub owa statystyka, ogłaszana w pismach hitlerowskich, sama wskazuje na to, że bojkot wyrządza Niemcom znaczne szkody.

Oto niedawno można było znaleźć kilka cyfr, dotyczących wywozu przemysłu gramofonowego. Okazuje się, że w pierwszych pięciu miesiącach r. 1932, t. j. ostatniego roku przed rządami Hitlera wywieziono z Niemiec 2.2 miljona płyt i 13.771 gramofonów; 1933 r. cyfry te spadły do 15 milj. płyt i 6743 maszyn. W rb. zaś w tymże okresie 5 miesięcy eksport wynosił tylko 692 tys. płyt i 5000 maszyn.

Niewątpliwie kryzys wpłynął na zmniejszenie eksportu. Ale też niewątpliwą jest rzeczą, że i hasła bojkotowe przyczyniły się do tego że jedna z ongiś kwitnacych gałęzi przemysłu niemieckiego chyli się ku upadkowi.

Hitlerowcy zdają sobie dokładnie sprawę ze skutków bojkotu i usiłują przeciwdziałać mu w ten sposób, że ukrywają pochodzenie towarów. Zwłaszcza przy eksporcie do krajów anglo-saskich umieszczają na towarach zamiast napisu „Made in Germany" (wyrób niemiecki) — „Foreign" (pochodzenia cudzoziemskiego).

Obecnie, wobec nowej fali prześladowań w Niemczech, hasło bojkotowe winno znaleźć coraz więcej zwolenników, nietylko wśród mas pracujących, lecz wszystkich uczciwych ludzi bez różnicy narodów i wyznań".

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

—ooo—

Monarchja czy republika?

Grecja nie może się zdecydować od pewnego czasu na obranie sobie właściwej formy rządów De nomine jest ona republiką, rządzi nią gabinet Tsaldarisa, na zamku ongi królewskim rezyduje prezydent Zaimis. Tymczasem de facto przygotowuje się powrót monarchji, następują zaproszenia ex-króla Jerzego do powrotu do Aten.

Wszystko przemawia więc na korzyść przypuszczeń wodza i inspiratora nieudanego powstania marcowego, Venizelosa, który wzniósł wówczas sztandar buntu, pomawiając rząd Tsaldarisa o zamiar restytuowania monarchji. Venizelos chciał bronić republiki, która była w znacznym stopniu jego dziełem. Powstanie nie udało się, zostało stłumione, przyczem zarówno premjer Tsaldaris, jak generał Kondylis, minister spraw wojskowych i główny dowódca sił rządowych, zapewniali ogół, iż są gorącymi zwolennikami republiki, że nigdy nie mieli zamiaru wprowadzaniu nanowo ustroju monarchistycznego.

Dzisiaj karta się odwróciła Czy to, że porażka republikanów wenizelistowskich osłabiła ich prestiż, czy też agitacja rojalistów odniosła powodzenie, dość że wybory z 9 czerwca rb. przyniosły zwycięstwo rojalistom. Konstytuanta orzekła w sprawie ustroju, że plebiscyt pod hasłem: monarchja czy republika ma się obyć w Grecji przed 15 listopada, przyczem ścisła data głosowania zostanie wyznaczona przez rząd.

Decyzja powzięta przez konstytuantę nie zaspokoiła jednak kół politycznych. Generał Kondylis, równie gorący obecnie rojalista jak republikan z przed kilku miesięcy, zażądał od premjera „czystki" gabinetowej, t. j. usunięcia z rządu prorepublikańskich jego członków. Minister Metaxas domagał się nawet niezwłocznego powrotu króla do kraju i przywrócenia monarchji bez uprzedniego plebiscytu. Premjer, Tsaldaris, oportunista, woli temporyzować, przerzucając odpowiedzialność na cudze barki.

W tym stanie rzeczy rozpoczynają się dziać na Krecie, w dawnem siedlisku Venizelosa, rozmaite historje; w Kandji wybuchły strejki, mówią jedni, zaburzenia — mówią drudzy W każdym razie to, co się dzieje na Krecie w tej chwili ma charakter wydarzeń politycznych. Można przypuszczać, iż ruchem republikańskim na Krecie kieruje z wygnania Venizelos, który ma jeszcze w Grecji swoich zwolenników.

Wyczekującą postawę zachowuje wobec wydarzeń greckich b. król Jerzy, przebywający stale w Londynie. Interpelowany przez rojalistów oświadczył on, że wróciłby do Grecji tylko wówczas, gdyby lud wyraził na to swoją zgodę podczas plebiscytu. Jest to więc zachęta dla rojalistów, aby postarali się o dobry wynik plebiscytu, któryby ulegalizował zlikwidowanie ustroju republikańskiego. Jednocześnie zaznaczył też król w rozmowie z delegatami rojalistów, iż wyznaje on zasady liberalne swego dziadka, króla Jerzego I, odgradza się zaś od metod rządzenia b. króla Konstantyna, który, o czem nie należy zapominać, był prononsowanym germanofilem i torował w czasie wojny w Atenach drogę wpływom niemieckim.

Jakikolwiek będzie przebieg i wynik przemian politycznych w Grecji, nie można zapominać o tem, iż nie są one wyłącznie rezultatem i konsekwencją polityki wewnętrznej tego kraju, a pozostają w zależności od wpływów politycznych mocarstw europejskich, których różne a ważkie interesy krzyżują się na terenie greckim.

Jaki głos ma w tem wszystkiem lud, na którego opinję powołują się i rojaliści i republikanie? Zdaje się, iż byłoby złudzeniem przypisywać mu dużą rolę we wszystkiem, co się dzieje w Grecji. Decydują raczej o wszystkiem osoby i kliki polityczne, zależne skolei od możnych protektorów.

E. R.

Wielbłąd i koń

Pisząc o sytuacji gospodarczej w Polsce, konstatuje publicysta „WIECZORU WARSZAWSKIEGO":

Znajdujemy się na „dnie", ale takiem, z którego i podnieść — się nie można i usiedzieć na niem trudno. Albowiem dno to nie jest równe. Istnieją, a nawet rosną ciągle na niem dwa potężne garby, na których życie gospodarcze ani rozwijać, ani nawet ustabilizować się nie może. Garbami temi są: nadmiernie rozrosła gospodarka publiczna z jej ciężarami i kartelowo - dumpingowa polityka wielkiego przemysłu.

Nie potrafił tych garbów na stałe zoperować ani p. Prystor, ani nikt inny po nim, choć konstatacyj, narzekań i zapowiedzi słychać dookoła bez liku.

I stało się, że na dwugarbnym wielbłądzie wędrowaliśmy przez trzy lata po pustyni kryzysu po to, aby — łudzeni od czasu do czasu fatamorganą poprawy — znaleźć się na miejscu, skąd wyruszyliśmy.

Dwugarbny wielbłąd jest znakomitym środkiem komunikacyjnym, choć i on wymaga świadomego celu podróży kierownictwa. Ale to dziwaczne z wyglądu zwierzę nie może być symbolem prawidłowego życia gospodarczego. O wiele lepiej — zwłaszcza w naszych warunkach — uzmysławia je poczciwy, prosty i równy — koń.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Najlepszą konjunkturę w Niemczech ma — kat

Co piąty dzień — jedna głowa

Berlin, w sierpniu.

Sytuacja gospodarcza w Niemczech jest ciężka. Drożyzna rośnie, zarobki spadają. Dobrze zarabia tylko przemysł wojenny, którego zyski w ostatnim czasie zwiększyły się o 20 proc., podczas gdy realne zarobki robotników spadły o 40 proc. A najlepiej stosunkowo zarabia jeszcze kat Groepler, który nie może podołać „zamówieniom” hitlerowskich władz sądowych.

P. Hugon Groepler z Magdeburga jest dziś najpopularniejszym człowiekiem w Niemczech, ale także człowiekiem, którego się najwięcej boją. A boją się go nietylko prawdziwi złoczyńcy, ale i ci ludzie, którzy mają tylko tę „zbrodnię” na sumieniu, że walczyli lub walczą z narodowym socjalizmem.

P. Hugon Groepler nie jest byle kim. Jest gorącym zwolennikiem narodowego socjalizmu, wiernym towarzyszem, który cieszy się wysoką protekcją. Był on przyjacielem od serca zamordowanego szefa sztabu S. S. Roehma, z którym razem służył w wojsku i odbył z nim wojnę. Tam go Roehm poznał jako dzikiego i brutalnego żołdaka, który się pastwił nad jeńcami i nie dawał im pardonu. Tacy ludzie stanowili najlepszy materjał szturmówek hitlerowskich, wykonywali każdy rozkaz, a na własną rękę nieraz więcej czynili, niż im nakazywano. Po dojściu hitleryzmu do władzy trzeba było nowego wykonawcy sprawiedliwości hitlerowskiej. Trzeba było dobrać człowieka „swojego” i odpowiedniego. Radził nad tem gruntownie sztab hitlerowski. Wszechmocny Roehm polecił swojego przyjaciela Hugona Groeplera z Magdeburga. Zatelegrafował do niego do Magdeburga i zawezwał go do Berlina, Groepler stawił się nazajutrz. Roehm ustalił z nim warunki „pracy”. Dotychczas Groepler był właścicielem pralni i słynął w swem rodzinnem mieście jako niebezpieczny zabijaka. Warunki, które otrzymał jako kat, wyjątkowo były o wiele lepsze, niż dawała mu jego pralnia. W dodatku w nowej swej funkcji mógł znaleźć wielkie zadowolenie. Roehm zaproponował Groeplerowi jako wynagrodzenie 500 marek niemieckich od głowy, koszty podróży i djety i zapewnił go, że na brak pracy nie będzie się skarżył...

I rzeczywiście Groepler nie może się skarżyć na brak pracy. Niemiecki urząd statystyczny za czasów rządów hitlerowskich przestał ogłaszać liczbę wykonanych wyroków, jak to czynił za czasów Hohenzollernów. Że idą one w setki, nie ulega wątpliwości. Może my sobie o znakomitej konjunkturze Groeplera urobić obraz na podstawie liczby wyroków śmierci, wykonanych w bieżącym roku na podstawie wiadomości, pojawiających się w pismach codziennych za zgodą władz hitlerowskich. W r. b. Groepler ściął toporem w styczniu 6 ludzi, w lutym 8, w tem dwie kobiety z arystokracji za szpiegostwo, w marcu 2, w kwietniu 3, w maju 6, w czerwcu 7, a do 15 lipca 5, razem więc według doniesień gazet w tym roku 37 osób. Innemi słowy według tych wiadomości co piąty dzień spadła w Niemczech jedna głowa. — Według zestawień na podstawie pism codziennych, konjunktura na przyszłość dla Groeplera zapowiada się znakomicie. Do 15 lipca zostało skazanych na kare śmierci 30 osób, które wniosły odwołanie. Wiadomo, że te odwołania zazwyczaj pozostają bez skutku. Wszak przeważnie chodzi o tzw. przestępstwa polityczne. A za te pardonu niema.

Hitlerowcy umieją się mścić. Zemsta polityczna w Niemczech dziś poprostu szaleje. P. Groepler zarobił więc w niespełna pół roku 18.500 mk.

W 1924 r. Hitler odpowiadał przed sądem w Monachjum za nieudały zamach stanu. — Ówczesna próba zagarniecia władzy drogą zamachu nie udała mu się. Został on skazany na kilka miesięcy twierdzy. Po ogłoszonym wyroku zaczął grozić i zapowiedział, że przyjdzie czas, gdy narodowy socjalizm napewno dojdzie do władzy, a wtedy biada jego wrogom. Będą wtedy głowy padały. Widzimy, że w Trzeciej Rzeszy rzeczywiście padają. Padają pod toporem Groeplera. Wyrównuje się rachunki z „listopadowymi zbrodniarzami”, a wyrównuje się je z niemiecką dokładnością i skrupulatnością

Meksykański raj rozwodowy

Rozwody na drodze listowej, a w bardzo nagłych wypadkach za pomocą depeszy iskrowej bez potrzeby osobistego stawiennictwa małżonków w sądzie, to bezsprzecznie bezkonkurencyjna specjalność dwóch miast meksykańskich Cuernavaca i Juareza. W porównaniu z niemi jest amerykańskie Reno uosobieniem biurokratyzmu.

Te rozwody są nietylko dobrodziejstwem dla łaknących swobody małżonków wszystkich części świata, są one przedewszystkiem dobrodziejstwem dla meksykańskich stanów Morelos i Chihuahua. Przed rewolucją był Morelos, ze swojem głównym miastem Cuernavaca najbogatszym stanem Meksyka. Ogromne plantacje cukru i wielkie fabryki, zapewniały skarbowi państwa wysokie dochody z podatków. Rewolucja zniszczyła fabryki i plantacje. Morelos zubożał. Przemysł rozwodowy, którego początków szukać należy w wydanej jeszcze 1924 roku, ustawie, „Lex Puente“ — uratował stan finansowy rządu przed ruiną. Obecnie przemysł rozwodowy jest najważniejszą gałęzią industrji rodzimej i z powodzeniem zastępuje bogatą niegdyś produkcję cukru.

Szczególnie sprzyjającą okolicznością dla rozwoju Juarez jest bliskość granicy amerykańskiej. W roku 1933, w drugim roku istnienia nowego przemysłu, przeprowadzono w Juarez niemniej jak 2500 amerykańskich rozwodów, a czysty dochód z tego interesu wynosił około pół miljona dolarów.

Solidne obsługiwanie klientów — oto dewiza meksykańskich „młynów“ rozwodowych. Pewna gwiazda filmowa z Hollywood wystosowała do adwokata list następującej treści: „Bardzo proszę o załatwienie mi rozwodu w Juarez. Przesyłam dokumenty i czek na sto dolarów, resztę należytości prześlę po rozwodzie“. List ten został wysłany w czwartek pocztą lotniczą, a w sobotę gwiazda filmowa była już formalną rozwódką.

Rozwody za obopólną zgodą załatwia się dosłownie w dwie minuty. Na papierze jest wprawdzie wymagany krótki pobyt jednego z małżonków w kraju, ale i ta ustawa daje się łatwo obejść, wystarczy mianowicie oświadczenie adwokata, że jedna ze stron ma zamiar osiedlić się w danem mieście. Żaden sąd nie interesuje się tem więcej, czy klient rzeczywiście się osiedlił.

Ale jeśli nawet niema obopólnej zgody, też nie robi się wielkich ceregieli. Oskarżony małżonek czy małżonka otrzymuje list polecony, i musi w przeciągu trzech dni jawić się przed sądem. Ale nawet i ta formalność nie jest koniecznie wymagana. Jeżeli jedna strona oświadcza, że nieznany jej jest adres partnera, ustawa to zupełnie uznaje, wydaje wyrok a małżonek dowiaduje się z gazety urzędowej, że został rozwiedziony.

Jeżeli taki małżonek znajduje się przypadkowo w Chinach lub Japonji, nie dowiaduje się tak prędko o swoim rozwodzie. Po powrocie wszczyna proces, ale to mu nie wiele pomaga. Sąd bowiem stoi na stanowisku, że wezwana strona nie zjawiła się w oznaczonym terminie w sądzie, traci wobec tego wszelkie prawa.

Niemal wszystkie rozwody załatwia się w drodze listowej. Rzadko tylko kandydaci rozwodowi sami przyjeżdżają do Juarez, które zresztą bardzo dba o rozrywki gości, posiada liczne kasyna gry, odbywają się tam walki byków, tak że petenci nie nudzą się, czekając dzień dwa na zwolnienie z więzów małżeńskich. Kwestją utrzymania i opieki nad dziećmi sądy meksykańskie z zasady się nie zajmują, to już muszą małżonkowie załatwić między sobą.

Zadowoleni klienci, to najlepsze reklama dla przemysłu rozwodowego Meksyku. „To była najpiękniejsza chwila mojego życia — pisze wdzięczny klijent do swojego adwokata w Cuernavaca — kiedy wczoraj przy śniadaniu po otrzymaniu poczty, mogłem powiedzieć żonie: A chciałem ci jeszcze powiedzieć, kochanie, że od zeszłego wtorku jesteśmy rozwiedzieni“. Ale są tacy małżonkowie, którzy nie mają odwagi, tak otwarcie opowiedzieć żonie o rozwodzie. Niektórzy znaleźli takie wyjście z tej przykrej sytuacji, że posłali swojej żonie względnie mężowi zaproszenie na swój drugi ślub, mający się odbyć w najbliższej przyszłości.

Międzynarodowa kolonja dla młodzieży na wyspach Balearskich

Profesor Fester z Instytutu Monnier w Genewie organizuje międzynarodową kolonję dla młodzieży w Ibiza na Balearach. W kolonji tej będzie przebywać młodzież wszystkich możliwie narodowości w ciągu trzech miesięcy, na cztery zmiany w ciągu roku. W ten sposób ma się przewinąć przez kolonję Ibiza około 400 młodzieńców i dziewcząt, którzy będą dwa dni w tygodniu poświęcać na pracę w ogrodach i na polach dwa dni na wypoczynek, dzień na naukę pod kierownictwem wykwalifikowanych pedagogów. Zajęcia obejmować będą trzy godziny przed południem i trzy po południu. Zajęciom sportowym poświęcona pozostanie duża część dnia.

Autobusy - sleepingi

Cieszą się w U. S. A. dużem powodzeniem co stwierdza fakt, iż eksploatują taką linję autobusową Pacific-Company na dystansie Los Angeles—San Francisco wprowadziła obecnie taką samą komunikację między Los Angeles a Kanzas City. Autobusy sypialne posiadają pięć przedziałów z pięcioma łóżkami w każdym przedziale. We dnie łóżka są złożone i przedziały mają wygląd normalny. Dystans między Los Angeles a Kanzas City wynosi 2.170 km. i autobusy przebiegają go w 52 godziny. Cena za przejazd wynosi 24 dolary plus 5 dolarów za łóżko.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekt ustawy o prawie mleczarskiem

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi komunikuje, iż wypowiedziała się przeciw projektowi ustawy o prawie mleczarskiem w jej obecnem brzmieniu. Izba nie widzi powodów gospodar., które przemawiałyby za tak rygorystycznemi przepisami w dziedzinie mleczarskiej, zwłaszcza, jeżeli zważy się, że 90 proc. eksportu masła, a 60 proc ogólnej jego produkcji pozostaje pod opieką ustawową Państwowej Rady Spółdzielczej wzgl. właściwych związków rewizyjnych i spółdzielczych central handlowych mleczarskich. Ujęcie mleczarstwa w ramy przemysłu jakby koncesjonowanego, musi niewątpliwie wywołać pewne perturbacje w życiu gospodarczem, jak zwyżkę cen mleka i jego przetworów oraz unieruchomić cały szereg zakładów przetwórczych, które w 40 proc. ogólnej produkcji zaspakajają rynek wewnętrzny. Pozatem omawiana ustawa dałaby pewnej części zakładów mleczarskich stanowisko uprzywilejowane, a w konsekwencji dyktowałyby one ceny podstawowych i niezbędnych artykułów codziennego spożycia.

O ile słuszne wydaje się w Izbie, aby uzależnić powstanie zakładu mleczarskiego od dopełnienia pewnych warunków technicznych oraz aby prowadzić przepisy reglamentacyjne dla wywozu przetworów mlecznych, o tyle wszelkie postanowienia, hamujące powstanie zakładów mleczarskich, regulujące ceny mleka i przyznające prawa wywozu przetworów mlecznych wyłącznie mleczarniom, uważa Izba za niewłaściwe i gospodarczo nieuzasadnione.

Zdaniem Izby wprowadzenie w życie przepisów projektowanej ustawy, które krępowałyby nadmiernie zarówno przerób mleka, jak i zbyt jego przetworów, nie podniesie mleczarstwa z poziomu rzekomego rzemiosła do zmodernizowanego przemysłu, ani też nie wpłynie na stopień opłacalności produkcji mleka i hodowli bydła, gdyż te ostatnie czynniki zależne są od całego szeregu innych okoliczności, jak gospodarczego uświadomienia rolnictwa, od cen bydła, paszy i t. p.

Niezależnie od powyższych uwag natury ogólnej Izba zgłosiła jeszcze uwagi do poszczególnych artykułów projektu.

—ooo—

Kupiectwo w obronie swych kontyngentów

Poważne ograniczenia, stosowane wobec kupiectwa przy udzielaniu kontyngentów importowych na surowce włókiennicze, skłoniły zainteresowane organizacje handlu włókienniczego Łodzi do podjęcia energicznej akcji w tej sprawie. Szereg zebrań przedstawicieli kupiectwa wysunął zasadniczy postulat, aby podział kontyngientów importowych w zakresie surowców włókienniczych uskuteczniony został równomiernie dla przemysłu i handlu. Uprzywilejowane stanowisko przemysłu, który otrzymuje znaczną część kontyngientów importowych na surowce włókiennicze, jest, zdaniem kupiectwa nieuzasadnione, gdyż utrudnia zaopatrywanie się w niektóre surowce średniemu i drobnemu przemysłowi, który nie zakupuje tych artykułów bezpośrednio u zagranicznych importerów, ale pozostaje w ścisłym kontakcie z kupiectwem łódzkiem. Dlatego też równomierność przydziałów kontygentowych jest, zdaniem kupiectwa, niezbędna dla umożliwienia całemu przemysłowi racjonalnego zaopatrywania się w importowane z zagranicy surowce i półfabrykaty.

Zaświadczenia o stanie rodzinnym w związku z ustawą o podatku dochodowym

W związku z przepisem art. 27 ustawy o państwowym podatku dochodowym zezwalającym na obniżenie stopy podatkowej płatnikom, których dochód nie przekracza 7.200 zł rocznie i posiadającym na utrzymaniu więcej niż jednego członka rodziny, władze skarbowe żądają zaświadczeń władz samorządowych lub policji stwierdzających ilość i wiek członków rodziny.

Biorąc pod uwagę koszty i trudności, związane z uzyskaniem takich zaświadczeń, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi poruszyła sprawę tę na terenie Izby Skarbowej, która postanowiła zarządzić by urzędy skarbowe nie domagały się wspomnianych zaświadczeń, o ile w wypadkach wątpliwych płatnik wchodzące w grę dane udowodni za pomocą przedłożenia księgi meldunkowej.

Organizacja domów eksportowych

W związku z pracami około aktywizacji bilansu handlowego, aktualne stało się także wyświetlenie kwestji, czy i w jakiej mierze jako instrumentu ekspansji wywozowej możnaby wykorzystać domy eksportowe, ułatwiając im równocześnie warunki większej niż dotąd aktywności

W związku z powyższem samorząd gospodarczy przeprowadza badania, mające na celu ustalenie listy ważniejszych artykułów, stanowiących przedmiot wywozu uprawianego przez domy wywozowe, formy organizacyjne tychże domów oraz ich gospodarczych podstaw i metod pracy. Ponadto samorząd gospodarczy zbada, jakie przyczyny strukturalnego charakteru utrudniają działalność domów eksportowych, pomniejszając ich zdolność konkurencyjną w stosunku do podobnych firm zagranicznych, oraz czy i w jakiej mierze celowe byłoby nastawienie domów eksportowych w kierunku zajęcia się eksportem drobnego i średniego przemysłu i rolnictwa.

Ministertwo przemysłu na Węgrzech

W najbliższym czasie utworzone zostanie naskutek uchwały rady ministrów, ujętej w specjalną ustawę odrębne ministerstwo dla spraw przemysłu Wszystkie agendy, dotyczące przemysłu wyodrębnione będą z dotychczasowego ministerstwa handlu i przekazywane nowemu resortowi gospodarczemu Węgier. Ministrem przemysłu mianowany zostanie przez regenta dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie handlu Antoni Petnehazy Piastował on dotychczas jako wicеminister stanowisko kierownika departamentu dla spraw przemysłu w ministerstwie handlu.

Dumping gdańsk.

Przemysł, produkujący tasmy, koronki i gumy podwiązkowe, zaniepokojony jest poważnie silną konkurencją jednej z firm gdańskich, produkujących gumy podwiązkowe. Wyroby Gdańskie rzucane są ostatnio na rynek polski po cenach 20—30 proc niższych, aniżeli wyroby krajowe, co nadaje konkurencji tej charakter zdecydowanego dumpingu. W związku z tem producenci nasi zwrócili się z odpowiednią interwencją do sfer rządowych. Według opinji producentów polskich, ceny wyrobów gdańskich na rynku polskim nie wytrzymują normalnej kalkulacji i dlatego źródło jej przedstawia się dość tajemniczo. Zwłaszcza po dewaluacji guldena gdańskiego sytuacja ta fatalnie odbić się może na produkcji polskiego przemysłu produkującego ten artykuł.

Wyprzedarze tylko raz do roku

Jak się dowiadujemy, organizacje gospodarcze podejmują akcję o znowelizowanie przepisów o wyprzedażach.

Zdaniem sfer kupieckich, zbyt częste wyprzedaże, urządzane przez większe sklepy, wprowadzają chaos w handlu i są tylko trykiem konkurencyjnym. Wobec tego kupcy żądają zakazania kilkakrotnych wyprzedaży inwentarzowych w ciągu roku. Wyprzedaże takie powinny się odbywać w końcu grudnia lub w styczniu.

Pierze i puch

W czerwcu rb. eksport pierza i puchu zarówno w stanie oczyszczonym jak i nieoczyszczonym znacznie się zmniejszył, a to z powodu braku zezwoleń na bezcłowy wywóz pierza w stanie nieoczyszczonym, jak również ze względu na brak zainteresowania ze strony importerów zagranicznych Ponadto na zmniejszenie eksportu wpłynęła i ta okoliczność, że zagraniczne firmy nie dysponowały dostateczną ilością dewiz.

Podawanie terminów przy przywozie towarów sezonowych

Często zdarzają się wypadki niewykupywania przez importerów pozwoleń przywozu na t. zw. towary sezonowe. W związku z tem centralna komisja przywozowa zwróciła się za pośrednictwem izb przemysłowo-handlowych do zainteresowanych kół gospodarczych, wzywając, by w przyszłości w podaniach o pozwolenie na przywóz w rubryce „dodatkowe wyjaśnienia" wskazywano termin, do którego przywóz danego towaru jest dla importera aktualny. Postępowanie takie ułatwia dalsze usprawnienie techniki wydawania pozwoleń przywozu.

Odsetki od podatków od placów

Według obowiązujących przepisów ustawowych, wniesienie odwołania od wymiaru państwowego wzgl. komunalnego podatku od placów, nie wstrzymuje obowiązku zapłaty tych podatków w terminach zakreślonych temi przepisami. W razie wniesienia odwołania kary za zwłokę przypadają od terminów płatności, a nie od daty otrzymania przez płatników decyzji na odwołanie. Zainteresowani zwrócili się w pewnym wypadku do N. T. A., zarzucając władzom skarbowym pobieranie zbyt wygórowanych odsetek, względnie kar za zwlokę, które różnią się w pojęciu skarbowem nieco od odsetek. N. T. A. rozstrzygnął w sprawie L. Rej. 85 64/32, że władze skarbowe w razie odroczenia płatności podatku na prośbę płatników, udzielonego bez zastrzeżeń, nie powinny pobierać od zaległości kar za zwłokę, lecz niższe odsetki za odroczenia

Wiadomości z kraju.

FERJE SZKOLNE NIE BĘDĄ PRZEDŁUŻONE

Ze źródeł miarodajnych w związku z wysuniętemi w ostatnich dniach propozycjami przedłużenia feryj szkolnych, informują, iż żadne zmiany w podziale roku szkolnego nie będą już przeprowadzone. Ministerstwo Oświaty ustaliło w r. b. wyjątkowo długie ferje letnie, trwające aż 10 tygodni, tak, że o dalszej ich porolongacie nie może być mowy, i zajęcia w szkołach średnich i powszechnych rozpoczną się w przewidzianym terminie, tj. dn. 3 września rb.

LOT DO STRATOSFERY PROF. PICCARDA NASTĄPI W POLSCE

Prof. Piccard nadesłał na ręce władz podziękowania za doznane w Polsce przyjęcia.

Jest już jednocześnie pewnem, że znakomity uczony zdecydował się startować do 3-go lotu stratosferycznego na balonie polskiego wyrobu i konstrukcji. Miejscem startu, który nastąpi prawdopodobnie na wiosnę 1936 r., będzie Jabłonna albo Warszawa. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, prócz prof. Piccarda, weźmie udział w locie jedynie jego asystent Tilgen Campf. Tilgen Campf przybędzie do Warszawy 15 bm., gdyż weźmie udział w międzynarodowych zawodach balonowych o puhar Gordon Benneta jako pilot jednego ze szwajcarskich balonów.

ZNOWU KATASTROFA BUDOWLANA W WARSZAWIE

Onegdaj, wydarzyła się w Warszawie ponownie katastrofa budowlana, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Wypadek wydarzył się na ogromnej posesji przy ul. Tamka 32/34 i Cichej Nr. 5, stanowiącej własność dr med. Kazimierza Gotlieba. Posesja od ulicy Tamka znajduje się na wzniesieniu i jest zabudowana kompleksem budynków parterowych, mieszczących garaże i warsztaty mechaniczne. Mniej więcej przed tygodniem na części posesji od ulicy Cichej, położonej niżej przystąpiono do kopania, fundamentów pod nowy dom, który miał stanąć obok szczytowej ściany budynku, mieszczącego dziesięć garaży samochodowych.

Onegdaj około godz. 11-tej zrana jeden z robotników zatrudnionych przy kopaniu fundamentów, Aleksander Stawicki (Oświęcimska 4), spostrzegł w szczytowej ścianie garażów głęboką rysę, z której sypał się gruz. Robotnik zorjentował się, iż podkopanie fundamentu nadwątliło najwidoczniej ścianę i budynkowi zagraża runięcie. Nie tracąc czasu, Stawicki usunął bawiące się nieopodal dzieci i krzykiem zaalarmował kierowców samochodowych, pracujących w garażach.

Niemal w ostatnim momencie zdołano usunąć z najbardziej zagrożonego boku samochód prywatny, Nr. 16443, gdyż zaraz nastąpiła katastrofa...

Około dziesięciu metrów kwadratowych szczytowej ściany oraz masy naruszonej ziemi runęły na posesję od ulicy Cichej, zasypując gruzem rozpoczęte prace pod budowę nowego domu. Huk walącej się ściany i kłęby kurzu, jaki podniósł się z rumowiska, wywołał panikę wśród mieszkańców sąsiednich piętrowych domostw. Lokatorzy, znajdujący się ciągle pod wrażeniem niedawnych katastrof budowlanych, w panice porzucali swe mieszkania, wybiegając na ul. Tamkę.

TRAGICZNY WYPADEK KAJAKOWY

Na jeziorze koło wsi Świniary pod Gostyninem płynęły jednoosobowym kajakiem przebywające na wakacjach dzieci urzędnika z Warszawy: 11-letni Henryk i 17-letnia Anna Birkowie. Do kajaku podpłynął po chwili kąpiący się w pobliżu 17-letni Leopold Miller, który wszedł do łódki. W pewnej chwili obciążony nadmiernie kajak, wywrócił się.

Wypadek spostrzegła z brzegu 33-letnia Paulina Rossel. Wsiadła ona do stojącej w pobliżu łódki i przy pomocy długiej żerdzi skierowała ją w stronę tonących dzieci. Na środku jeziora Rossel wywróciła łódkę, wpadła do wody i, nie umiejąc pływać, utonęła. Utonęli również Henryk i Anna Birkowie. Miller ostatkiem sił doplynął do brzegu.

ANEGDOTY.

PRZECINKI.

Popularny pisarz włoski, Gandolin redagował gazetę, finansowaną przez bogatych przemysłowców. Pewnego razu, jeden z właścicieli, który miał wielkie ambicje publicystyczne, ale mniejsze zdolności, przesłał mu artykuł z dopiskiem: „Pisałem artykuł w pośpiechu, niech pan będzie taki grzeczny i doda wszędzie, gdzie są potrzebne, przecinki".

Gandolin czytał artykuł i perlisty pot wystąpił mu na czole. Ale odesłać nie sposób. Z ciężkiem westchnieniem wziął pióro do ręki i przerobił artykuł od początku do końca. Posyłając dyrektorowi egzemplarz autorski dopisał uwagę: „Na przyszłość proszę mi tylko posłać przecinki, resztę już ja wypełnię".

NAMIASTKA KONIA

Sullivan, znakomity tragik angielski, grał pewnego razu (Ryszarda III) w teatrze ludowym londyńskim. Słuchacze z zapartym oddechem podziwiali mistrzowską grę Sullivana. Podczas sławnej sceny: „konia, konia, królestwo za konia" pewien dowcipniś z galerji zawołał: „A czy nie wystarczyłby panu osioł, panie Sullivan?".

— Naturalnie — odpowiedział tragik-zejdź pan prędko na scenę.

NIE JEST KOMPETENTNY.

Premjera operetki nieznanego kompozytora W loży siedzi Emeryk Kalman, twórca „Księżniczki Czardasza". Przysłuchuje się ze zdziwieniem: jakieś znajome melodje. Powoli przekonuje się, że większość motywów zapożyczona została od niego.

Na pauzie zjawia się triumfujący debjutant: Czy pan zadowolony mistrzu, jak się panu podoba moja operetka?

Panie kolego — powiada z uśmiechem Kalman — sąd nad mojemi pracami zwykłem innym pozostawiać.

Tolowo

Najoryginalniejsze więzienie

posiada w Anglji miejscowość Warmwood, albowiem olbrzymia większość aresztantów odznacza się dążeniami i talentem artystycznym. Zdarzyło się kiedyś, iż hospitantami „hotelu" w Warmwood zostało kilku malarzy i rzeźbiarzy, skazanych na kilka tygodni aresztu za drobniejsze wykroczenia. Dyrektor więzienia postanowił wyzyskać okazję i polecił więźniom wykonać prace malarskie i rzeźbiarskie nad upiększeniem kaplicy więziennej i sali ogólnej. W ten sposób więzienie w Warmwood doszło do posiadania dużej galerji obrazów i rzeźb. Dyrektor, amator sztuk pięknych, stara się sam o przysłanie mu „klientów" artystów z fachu i powołania, dzięki pracom, których zbiory dzieł sztuki w jedynem w swoim rodzaju więzieniu angielskiem powiększają się stale.



NIEDZIELA, 11. SIERPNIA 1935.

Kraków (293.5) 8.30—9.20 Z Warszawy: audycja poranna 9.20—11.00 Transmisja uroczystości „Święta gór" z Zakopanego (przez Kraków — na wszystkie rozgłośnie): a) przyjazd i powitanie Pana Prezydenta Rzplitej b) Msza św. polowa z kazaniem ks. Humpoli, kapelana przybocznego Pana Prezydenta Rzplitej c) Przemówienie gen. brygady Andrzeja Galicy d) Defilada górskich grup regjonalnych; 11.00—11.05 Program na dzień bieżący; 11.05—11.57 Z Warszawy: koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 11.57—12.03 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03—12.20 Z Warszawy: feljeton: „W europejskiej dzielnicy Kairu" wygł. Roman Fajans; 12.20—14.00 Z Warszawy: poranek muzyczny w wyk. ork. PR, pod dyr. Stan. Nawrota i Stanisław Jarzębski (skrz.) 13.00 Z Wilna: Teatr Wyobraźni nadaje fragment z komedji St. Trembeckiego pt. „Syn marnotrawny" w opr. Tadeusza Byrskiego; 14.00—15.00 Godzina życzeń z płyt; 15.00—15.10 Pogadanka z cyklu „Szanuj zdrowie należycie" pt.: „Rola słońca i wody w pielęgnowaniu cery" wygłasza dr Fryderyka Ameisen; 15.10—15.22 Polskie pieśni z płyt; 15.22—15.35 Pogadanka regjonalna: A. Zachemski: „O co Cajka z Walosikiem pośli do prawa" wygł. Władysław Hajnos; 15.35—15.45 Chwilka humoru z płyt; 15.45—16.00 Z Warszawy: reportaż wiejski — Janina Kosowa 16.00—16.45 Z Warszawy: koncert solistów w wyk. Emmy Szabrańskiej (śpiew) i Marji Barówny (fort.) akomp. prof. L. Urstein; 16.45—17.00 Z Warszawy: szkic liter.: „O reportażu w literaturze" wygł. J. E. Skiwski; 17.00—18.00 Z Warszawy: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert w wyk. ork. Adama Furmańskiego; 18.00—18.15 Transmisja z Obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej nad Naroczą (przez Wilno) 18.15—18.30 Z Warszawy: „Trochę humoru" — płyty; 18.35—18.45 „Cała Polska śpiewa" — Koncert chóru góralskiego „Echo Tatrzańskie" pod kier. J. Mistrzyka — z Zakopanego; 18.45—19.00 Z Wilna: „Na granicy łotewskiej" reportaż wygł. Antoni Gołubiow; 19.00—19.10 Program na dzień następny; 19.10—19.25 Koncert reklamowy; 19.25—19.50 Recital śpiewaczy Kamy Norskiej, akomp. Irena Brossówna; 19.50—20.00 Z Warszawy: „W aucie policyjnem w Chicago" feljeton wygł. Aleksander Janta-Połczyński; 20.00—20.45 Transmisja fragmentu „Święta gór" z Zakopanego; 20.45—21.00 Z Warszawy: wyjątki z pism J. Piłsudskiego i dz. wieczorny; 21.00—21.30 Z Warszawy: koncert w wyk. J. Lefelda (fort.) J. Kamińskiego (skrz.) i M. Neutecha (wiol.) 21.30—22.00 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej" 22.00—22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacji polskich; 22.20—23.05 Z Gdyni i Warszawy: Nasza Marynarka gra 23.05—23.30 Benny Goodman gra... (płyty);

Warszawa (1339.3) 8.30—19.10 p. Kraków. 19.25 Audycja Olimpijska, 19.50—23.05 p. Kraków.

Katowice (395.8) 8.30—15.10 p. Kraków, 15.35—23.05 p. Kraków,

Lwów (377.4) 8.30—23.05 p. Kraków.

Łódź (224) 8.30—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert symfoniczny, 12.55 Muzyka popularna, 15.30 Muzyka kameralna, 20.10 Festjal salzburski, 22.35 Muzyka popularna.

Rzym (420.8) 20.40 Audycja włosko-węgierska, 21.30 Komedja G. B. Shawa, 22.00 Koncert symfoniczny.

Budapeszt (550.5) 12.30 Koncert ork. operowej, 17.00 Muzyka cygańska, 20.10 Muzyka jazzowa, 21.45 Koncert radjoork. 23.00 Muzyka cygańska.

Wytrwały samobójca

Chcąc skończyć z życiem, pięćdziesięcioletni fabrykant Rene Hublot zamieszkały w Neuilly w okolicy Paryża postanowił zabrać się systematycznie do dzieła. Korzystając z krótkiej nieobecności swojej żony, Hublot zamknął się w mieszkaniu i wypił najprzód litr benzyny. Potem wziął brzytwę i poderżnął sobie gardło i żyły na rękach. Lecz widząc, że śmierć ciągle nie przychodzi, wytrwały samobójca z rozpaczy wypił za jednym zamachem butelkę wódki, która dodała mu odwagi do dalszych wyczynów. Następnie wyjął rewolwer z szafy i strzelił sobie trzykrotnie w głowę i w piersi, raniąc się jednakowoż tylko nieznacznie. Wreszcie zrozpaczony kandydat do śmierci postanowił użyć prymitywnego środka, by pozbyć się życia. Wszedł do kuchni i powiesił się na sznurze od bielizny. Tym razem już lekarz skonstatował śmierć.

SENSACYJNA UCIECZKA WIĘŹNIA

Trofim Hodunko skazany przez sąd okręgowy w Równem za zabójstwo na 15 lat więzienia i odbywający karę w więzieniu równieńskim, stanął ponownie przed sądem za usiłowanie ucieczki. W tym celu przewieziono go do Sarn, gdzie odpowiadał przed sesją wyjazdową równieńskiego sądu okręgowego. Po rozprawie Hodunko przewieziony został spowrotem do Równego i odprowadzony pod eskortą policjanta do więzienia. Jakkolwiek więzień skuty był kajdankami z innym współwięźniem, udało mu się już w samej bramie więziennej w niewytłumaczony sposób wysunąć rękę spod łańcuchów. Hodunko niespodziewanie dla eskorty rzucił się do ucieczki. Policjant oddał za uciekającym strzał, lecz chybił. Zbieg korzystając z ciemności, znikł w labiryncie pobliskich uliczek. Wdrożono natychmiast pościg, który dotychczas pozostał bez rezultatu.

KRONIKA

SIERPIEŃ **11** NIEDZIELA

Wschód słońca 4 g 6 m

Zachód słońca 18 g 51 m

12 Ab 5695

Inwalidzi wojenni złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie Zjazd Delegatów Ogniw Organizacyjnych Związku Inwalidów Wojennych RP. W godzinach rannych delegaci ruszyli pochodem na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Skolei odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu w sali Domu Katolickiego. Na otwarcie przybył wojewoda Raczkiewicz, wicewojewoda Walicki i radca Stańkowski, płk. Piotrowski, sekretarz prezydjum miasta, oraz liczni reprezentanci władz.

Popołudniu inwalidzi brali udział w sypaniu kopca na Sowińcu. W dniu dzisiejszym toczyć się będą obrady.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie

w sprawie scalenia podatku od niektórych artykułów.

Odbyło się konstytucyjne posiedzenie Komisji Podatkowej Izby przemysłowohandlowej w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Kuhna, w obecności prezesa inż. Brzozowskiego i wiceprezesa inż. Skarżeńskiego. Komisja ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Tadeusza Epsteina, a zastępcą przewodniczącego p. Eugenjusza Jakubowskiego.

Przedmiotem obrad Komisji były przedewszystkiem sprawy scalenia podatku obrotowego od niektórych artykułów. Komisja uchwaliła wypowiedzieć się za scaleniem podatku obrotowego od artykułów kolonjalnych, zarówno importowanych, jak i przetwarzanych i wytwarzanych w kraju, przyczem podatek byłby pobierany od importera wraz z clem, a od artykułów przemysłowych u producenta, przy potrąceniu przy artykułach przemysłowych scalonego podatku od zużytej ilości surowca importowanego.

Również w sprawie scalenia podatku od mąki Komisja uchwaliła ustosunkować się pozytywnie, przyczem scalenie winno następować w młynach przy przemiale; dla drobnych młynów, nieprowadzących ksiąg, uznała Komisja, wobec niemożności ścisłej kontroli, wprowadzenie ryczałtowej opłaty w miejsce podatku, jako jedyną możliwą formę.

Natomiast w kwestji podatku od mięsa i przetworów mięsnych, Komisja uznała, że scalenie byłoby niecelowem ze względu na trudność kontroli nad pokątnym ubojem i na zbyt znaczne rozpiętości wartości zwierząt rzeźnych (sezonowe, lokalne i inne).

Nadto załatwiła Komisja niektóre bieżące sprawy drobniejsze przekazane przez plenum Izby.

Duży zjazd do Krakowa na 11 i 12 bm.

Na dzień 11 sierpnia przewidziany jest przyjazd do Krakowa 12-tu pociągów popularnych z uczestnikami na sypanie kopca na Sowińcu, oraz złożenia hołdu ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie na Wawelu.

Najliczniejsza jest pielgrzymka organizowana przez Województwo Kieleckie, przyjeżdżająca trzema pociągami po 1500 osób.

Następnie przybywa do Krakowa pociąg popularny z Katowic 1000 uczestników, z Włocławka około 600, z Lidy około 450, z Białowieży około 500, z Łodzi około 600 osób.

Dalej pociąg z Jasła wiozący 600 uczestników, z Rzeszowa 400, z Dębicy 700, oraz z Bielska 500, w sumie zatem przybywa do Krakowa około 10.000 osób.

Ponadto dnia 12 sierpnia przybywają do Krakowa dwa pociągi z grupami regjonalnemi, które brały czynny udział w widowiskach i imprezach organizowanych w ramach „Święta Gór" w Zakopanem.

Uczestnicy w liczbie około 1100 osób udadzą się na Sowiniec w celu sypania kopca, zaś w godzinach popołudniowych odjadą do Wieliczki na zwiedzanie salin.

W dniu następnym tj. 13 bm. złożą hołd śp. Marszałkowi Piłsudskiemu na Wawelu, a następnie odjadą pociągiem do Królewskiej Huty, celem zwiedzenia tamtejszych fabryk i hut.

Po powrocie do Krakowa rozjeżdżają się w godzinach wieczornych do swych miejsc zamieszkania.

Wywiad z rabinem Ostrowskim

(Dokończenie ze str. 4).

jednakże rabin Ostrowski jako przedstawiciel Mizrachi w Waad Haleumi zakomunikował odrazu, że podpis złożony na preliminarzu umowy nie obowiązuje go do ostatecznego przyjęcia ugody we wszystkich jego punktach.

Jeśli chodzi jednak o samą kwestję uznania wychowania robotniczego jako jednego z prądów w szkolnictwie palestyńskiem, to sprawa ta przesądzona została w prawodawstwie szkolnem opracowanem dla Palestyny na 16-tem Kongresie w Zurychu. Jako jeden z warunków uznano wtedy przejęcie szkolnictwa robotniczego przez Kneset Israel. Szczególnie Mizrachi, domagający się stanowczo przyznania szkolnictwu mizrachistycznemu szerokiej autonomji w ramach szkolnictwa należącego do Kneset Israel, nie może się sprzeciwiać uznaniu w tejsamej formie innego prądu wychowawczego. Z tą chwilą bowiem podcięlibyśmy gałąź, na której siedzimy.

Ostatnie pytanie nasze dotyczyło widoków utworzenia szerokiej koalicji na Kongresie 19-ym. Rabin Ostrowski oświadczył w tej sprawie:

— Jedyna droga dla utrzymania całości Organizacji jest koalicyjna Egzekutywa, złożona z wszystkich ugrupowań. Luksus ten — stworzenia rządów opartych tylko na jednem ugrupowaniu — jest dla nas absolutnie niemożliwy do przyjęcia. Organizacja Sjońska może odnieść sukces w golusie tylko na zasadzie koalicji. Jednakże podstawowym warunkiem powodzenia koalicji jest zawarcie *wstępnego porozumienia*, któreby umożliwiło zgodną i harmonijną pracę przyszłej Egzekutywy koalicyjnej. *A.*

Wpisy na Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie

Na wydziały: ogólnohandlowy, towaroznawczo eksportowy, gospodarki samorządowej, pedagogiczny (rachunkowości handlowej i towaroznawczo-geograficzny), orjentalny i skarbowo-celny rozpoczną się 2 września. Do wpisu w charakterze studenta przedłożyć należy świadectwo szkoły średniej ogólno-kształcącej, dowód uregulowania stosunku do służby wojskowej oraz 3 nienaklejone fotografje.

Tisza b'aw na kolonji

Rabka, w sierpniu.

W chwili, gdy miljony Żydów chyliły w żałobnem skupieniu czoła i opłakiwały tragedję naszych praojców i zburzenie symbolu i ostoi duchowej całego narodu żydowskiego — Świątyni Jerozolimskiej i u nas na kolonji Żydowskiego Gimnazjum w Rabce zaszło coś niepowszedniego, niezwykłego. Przerwano nagle gry i zabawy, ucichły wesołe okrzyki i śmiechy. Rumiane buzie, które jeszcze kilka chwil przedtem były rozjaśnione i wesołe — nagle się zasępiły.

Zebraliśmy się na głos hejnału alarmowego wokół masztu ze sztandarem niebiesko - białym, powiewającym przy lekkim podmuchu wiatru. Rozległy się słowa ukochanego kierownika kolonji, prof. Szmulewicza, zapowiadające żałobę. „Hakszew! Rega szel sztika" („Baczność! Minuta milczenia"). Staliśmy wyprężeni jak struny — posępni, żałobni.

Raport zakończył się jak zwykle odśpiewaniem hymnu kolonijnego „Lamoledet" i białkowskiej „Techezakny". Rozległy się głosy komendy. Poszczególne grupy, po przedefilowaniu przed kierownictwem, z inicjatorką i twórczynią naszej kolonji, drogą Mamusią kolonijną, p. Dignerową na czele — udały się na polanę. Tam gdzie stale uwijali się starsi i młodzi z piłką w ręku, zabawiając się ochoczo — teraz było cicho, a płonące pochodnie zapowiadały zbliżającą się uroczystość żałobną.

Wedle przyjętego od szeregu lat zwyczaju, usiedliśmy na przewróconych ławkach. Języki ognia syczały żałośnie, uginając się pokutniczo pod naporem harców wiatru. Jeden z uczestników, Natan począł mówić. Głos jego drżał ze wzruszenia. Niejednemu zabłysły łzy w oczach. Niejednemu przechodziły przez ekran wyobraźni widma zburzonej świątyni, ciemiężonych praojców.

Prof. Szmulewicz mówił nam o tragedji i o martyrologji naszych przodków, mówił o potędze narodu żydowskiego. Słowa jego tchnęły smutkiem żałością — a zarazem nadzieją, ufnością w siły żywotne naszego narodu. Żyjemy obecnie w okresie Trzeciej Świątyni. Świątynią tą jest odradzająca się i z gruzów jak feniks powstająca Ojczyzna w Erec. Ognie pochodni zwolna gasły, unosząc się, to opadając w konwulsyjnych podrygach.

Wtem zawodzić poczęły smętne, żałosne tony trenów. Mimowoli wyrywa się z piersi głębokie westchnienie. Po śpiewnem odczytaniu pierwszych zdań, zaintonowaliśmy pieśń psalmową „Al naharot Bawel" — „Nad rzekami Babilonu". Płynęły w powietrzu słowa tej pięknej, a pełnej tragizmu pieśni. Arjeh Reissman wraz z siostrą zanucili kilka melodyj palestyńskich, od powiadających powadze chwili.

Wokół panowała cisza, ciemność. Wtem błysnął w powietrzu ognik. Któż wie! Może to światło, które tak nagle przerwało monotonność mroku i ciszy, — zawiera w sobie pewien symbol. Żydzi do głębi serca odczuwają swą niedolę. Jeśli proklamują żałobę, jest ona szczerą, wielką, bezwzględną. Jednak nie wolno nam trwać w smutku i przygnębieniu. Jesteśmy pełni młodzieńczych sił, mocy — chętni czynu i działania. Budujemy Ojczyznę w Erec, budujemy trzecią świątynię. Ufamy, że zadanie dziejowe, które nałożono na nas, na dzieży żydowską, wypełnimy!

Na kolonji naszej wychowani jesteśmy w kulcie dla naszej tradycji narodowej — nie dziw więc, że tak głęboko odczuliśmy potężną tragedję narodową, jaką było zburzenie świątyni jerozolimskiej. Hymnem nadziei „Hatikwą" zakończyła się uroczystość żałobna. W zupełnej ciszy rozeszli się uczestnicy i uczestniczki do swych pokoi. Starsi czytali jeszcze przy blasku świec „Ejcha" w całości. Światła poczęły gasnąć. Kolonja pogrążyła się we śnie.

Leopold Rosthal.

VIII kl. gimn. hebr. w Krakowie

Sąd Salomonowy w Abisynji

Rosyjski powieściopisarz P. N. Krasnow, którego twórczość jest znana w przekładach całej Europie, wydał niedawno ciekawe opowiadanie dla młodzieży p. t. „Mantyk". „Mantyk" cieszy się wielkiem powodzeniem nietylko wśród młodzieży, ale i wśród dorosłych. Silnym magnesem jest w tym wypadku sam temat: Abisynja nowoczesna — t. j. po wojnie światowej.

Jest to ciągle jeszcze kraina biblijna, stare życie partjarchalne, średniowieczna pobożność, moralność i prawo, wojowniczość, cnoty rycerskie i bezprawia w dawnych starych formach, które nieodłącznie zrośnięte są z psychologją tego ludu, żyjącego pod pionowemi niemal promieniami słońca.

Krasnow opisuje między innemi scenę abisyńskiego sądu patrjarchalnego — sądu nie według pisanej litery prawa, lecz według prawa obyczajowego, sprawiedliwości i wewnętrznego przekonania sędziów-mędrców.

Podobny sąd Salomona opisuje również naoczny świadek Alessandro Sapelli.

Występuje w tym wypadku znany Ras Alula, bohater i polityk, przypominający postać Warwicka Shakespeara, „twórca królów", ojciec nieszczęśliwego negusa Lidji Jasu. Sapelli bardzo często opowiada o jego rozumie, odwadze, rycerskości i zdolnościach dyplomatycznych, wyrażając się o nim z pełnem uznaniem, szacunkiem, często nawet z entuzjazmem bez względu na los, który z potężnego Rasa uczynił raz sojusznika Włoch, a raz ich zaciętego wroga. Ras Alula sprawował sądy publicznie, pod gołem niebem, podobnie, jak Ludwik Święty, król francuski, lub Henryk Ptasznik w „Lohengrinie" — w cieniu stuletniego drzewa świętego, nie dębu lecz „sikomory".

Na wakandzie znajduje się bardzo ciężki wypadek: Z pokoju sypialnego w pewnym domu skradziono pieniądze. Wstęp do tego pokoju mieli tylko dwaj słudzy, obaj znani ze swej uczciwości. Prócz nich nikt nie mógł się dostać do pokoju, ponieważ z ulicy nie było ani drzwi ani okien, tylko jedna wąska szczelina, którą „nie przecisnąłby się nawet szakal". Śledztwo wykazało, że złodziejem może być jedynie jeden ze służących. Ale który? Obaj zaklinają się, że są niewinni, wzywając za świadków wszystkie archanioły i anioły, i zaklinając się charakterystycznemi słowami: „umrzyj mój cesarzu, o ile kłamię". Obaj zasługują na zaufanie, a pomimo tego pewne jest przecież, że jeden z nich pieniądze ukradł.

Ras Alula jest w kłopocie. Jego sława nieomylnego i sprawiedliwego sędziego poddana jest ciężkiej próbie. Co zrobić, aby nie uniewinnić winnego i nie stać się bezpośrednią przyczyną wiecznego kalectwa niewinnego? (W Abisynji kradzież z włamaniem karze się straszliwym sposobem — ucięciem prawej ręki.) Sprytny Ras ratuje swą sławę, odstępując w dowód specjalnego uznania rolę przewodniczącego sądu doświadczonemu starcowi „szumowi" Desta Sellasie. Starzec zażądał od obu podejrzanych o kradzież przysięgi, ale nic to nie pomogło. Wobec tego rozkazuje wezwać kata.

— Zaprowadźcie obu do pokoju sypialnego, z którego złodziej ukradł pieniądze. Obaj niech wysuną rękę przez szczelinę, którędy nie prześlizguje się nawet szakal.

Powiedziano, zrobiono. Przyszedł kat. Obaj słudzy wysunęli przez szczelinę ręce. „Szum" zbliża się i mówi grobowym głosem:

— Kacie, utnij rękę złodziejowi!

Jedna z rąk błyskawicznie cofnęła się. A drugą „szum" uścisnął, krzyknąwszy: „Oto niewinny".

Czy nie jest to sąd Salomona lub scena z „Księgi królów"?

— A coby się stało, gdyby obaj cofnęli ręce? — pytał potem Sapelli. „Szum" odpowiedział z uśmiechem:

— Cóż, znaczyłoby to, że albo obaj są niewinni, albo że Bóg nie życzy sobie, aby grzesznika sądził człowiek, że chce karę sam wykonać.

— A gdyby ze strachu niewinny pierwszy cofnął rękę?

— Nie, takby się stać nie mogło — powiedział z głębokiem przekonaniem „szum".

— Dlaczego?

— Dlatego że złodziejowi, kiedy usłyszy rozkaz, dany katowi, przeleci, jak błyskawica, myśl: „Ach, utną mi rękę". Ale niewinny myśli wolniej: „Co będzie, jeśli kat przez pomyłkę utnie rękę mnie?"

— Czy różnica jest widoczna?

— Dostateczna, abym miał zupełną pewność. Ot, co za wspaniali psychologowie.

— Ale nieprzyjemną chwilę przeżył niewinny, kiedy czuł, że ktoś chwyta go za rękę.

— Tak, ale em większą radość miał potem — odpowiedział z uśmiechem „szum".

Aparat mierzący śmiech

Cyrk Bellevue w Manchesterze wprowadził inowację: aparat do mierzenia śmiechu. Aparat ten składa się z mikrofonu, przed którym „klient" się śmieje, i z wzmacniacza połączonego z samopiszący aparatem rejestracyjnym. Aparat wyznacza na taśmie papieru krzywą śmiechu. Rzecz prosta, iż inowacja spotkała się z uznaniem publiczności i napędza sporo pieniędzy do kieszeni pomysłowego wynalazcy.

Największa kasa pancerna świata

Z Nowego Yorku donoszą: W pobliżu Port Knox trwają od miesięcy gorączkowe prace nad ukończeniem olbrzymiej kasytwierdzy, w której mają być przechowywane skarby USA. Niema w tem nic przesadnego, że kasę tę nazywają fortecą, ponieważ olbrzymie podziemia, wyżłobione w skale w zupełności zasługują na tę nazwę. Będzie to największa skarbnica państwowa na świecie.

Ponieważ skarbnicę tę wybudowano w skałach- trzeba było już od wielu miesięcy zapomocą dynamitu rozszerzać przestrzeń na te pomieszczenia przeznaczoną. W ten sposob uzyskane groty, obmurowano żelazo-betonem i stalowemi pancerzami. Niema chyba siły ludzkiej, ktora potrafiłaby się wedrzeć między te ściany skalne, granitowe, betonowe i stalowe. Wozy pancerne, pod strażą oddziałów karabinów maszynowych, przewiozą sztaby złota do Port Knox. Eskortę, prócz policji i wojska, stanowić będą również samoloty.

Ameryka posiada 40 proc. rezerw złota całego świata. Zamknie ona w tym nowym skarbcu taką ilość złota, jakiej nie zawiera żaden inny skarbiec świata. Wartość tego zapasu będzie astronomiczną cyfrą o dziesięciu zerach.

Matematyk amerykański mr. Shardel zadał sobie trud, by przez odpowiednie przykłady udostępnić laikom pojęcie ogromu tej sumy.

Gdyby z tych sztab złota chciano wytłoczyć monety, trzebaby 172 lat, aby je policzył jeden człowiek, nie przerywający tej pracy ani w dzień ani w nocy. W ten sposób nie potrafiłby tej pracy dokonać żaden człowiek, gdyby ją rozpoczął nawet z dniem urodzenia. Gdyby się znalazł bandyta, który potrafiłby wtargnąć do skarbca, musiałby 140.000 razy napełnić złotem worek, taki, jaki przeciętny człowiek zdoła unieść, aby zabrać wszystko, co się tam znajduje.

Więcej interesujące niż dokładne tego rodzaju, ale naiwne obliczenia, będą następujące porównania, ilustrujące ogrom zawartego tam kapitału. Oto wystarczyłby on, aby ośmiu miljonom rodzin wybudować za te pieniądze pojedyncze domki. Po pokryciu kosztów budowy tych will, wystarczyłoby jeszcze, aby zapewnić wspomnianym ośmiu miljonom rodzin beztroskie utrzymanie — przez 14 miesięcy.

Gdyby się z tego złota poczęło fabrykować hełmy, to możnaby niemi obdarzyć żołnierzy, stojących w czwórkach od Rzymu do Bagdadu. Kapitał ten wystarczyłby, aby wszystkie ulice Europy pokryć marmurem. Dentyści mogliby z tego złota zrobić każdemu mieszkańcowi świata po dwa zęby. Gdyby je zużyto na obrączki, to każda kobieta w wieku odpowiednim do małżeństwa, od mieszkanek wysp Fidżi do Eskimosek, otrzymałaby po ośm takich obrączek.

Oczywiście budowa takiego skarbca wymaga znacznych kosztów, ale w porównaniu z wielkością tych skalnych podziemi są one stosunkowo nie wielkie, dzięki warunkom terenowym, gdyż wynosi w całokształcie około pół miljona dolarów.

Polska waluta w Gdańsku

Warszawa, 10. 8. PAT. W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 59 z dnia 10 sierpnia rb. ukazało się pod poz. 385 rozporządzenie ministra skarbu z dnia 9-go sierpnia rb. o pobieraniu ceł przez urzędy celne w biletach Banku Polskiego i polskich monetach zdawkowych oraz o uchyleniu rozporządzenia ministra skarbu z dn. 18 lipca rb. w sprawie ostatecznej odprawy celnej przywozowej i odprawy warunkowej przywozowej towarów dostawianych do urzędów celnych położonych w okręgu dyrekcji ceł w Gdańsku. Rozporządzenie to zostało wydane w związku z dojściem do porozumienia między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem. Według par. 1 rozporządzenia „we wszystkich urzędach celnych, położonych na polskim obszarze celnym cło pobiera się w biletach Banku Polskiego i polskich monetach zdawkowych". Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 9-go sierpnia rb. Jednocześnie straciło moc obowiązującą wspomniane rozporządzenie min. skarbu z dnia 18-go lipca r. b.

Uspokojenie w Tulonie i Breście

Paryż, 10. 8. PAT. Wiadomości jakie nadeszły z Tulonu, brzmią zupełnie uspakajająco. Dzień wczorajszy minął bez incydentów. Wyjście robotników z arsenału odbyło się również w zupełnym spokoju. W kołach robotniczych, jak zapewnia korespondent Havasa, można zauważyć reakcję przeciw wczorajszym wypadkom, która wyraziła się m. in. w wysłaniu do prefekta morskiego delegacji w celu wykazania, iż ogół robotników nie pragnie, by utożsamiano go z pewnemi elementami rewolucyjnemi. Mer miasta polecił rozlepiać afisze, wzywające do zachowania spokoju i do unikania zgromadzeń ulicznych. Na mocy decyzji władz śledczych wypuszczono z aresztu 33 osoby zamieszane we wczorajszych zajściach. Zatrzymano natomiast w więzieniu 40 manifestantów, którzy wkrótce staną przed sądem. Pomiędzy zatrzymanymi w więzieniu znajduje się trzech cudzoziemców. W Breście panował spokój. Dochodzenia, przeprowadzone przez władze śledcze, pozwoliły na wyświetlenie roli, jaką odegrał aresztowany wczoraj Niemiec. Okazuje się, że ów Niemiec nie brał udziału w manifestacji. Śledztwo wykazało również, że nie miał on bynajmniej sztyletu, jakim miał rzekomo grozić policjantom, a tylko dłuto, służące do pracy. Z drugiej strony okazało się, że sekretarz generalny syndykatu unitarnego podburzał zgromadzonych robotników. Stwierdzono również, że kilku komunistów przybyłych z Paryża, podburzało do manifestacji.

Dochodzenie w sprawie winowajców

Paryż, 10. 8. PAT. Havas donosi: Dochodzenie stwierdziło, że incydenty w Breście i Tulonie są potępiane przez syndykaty robotnicze, zajścia te były wywołane przez męty, które przedostały się do robotników w arsenale. Straż w arsenale nie atakowała na bagnety, nie kierowano przeciw manifestantom ani w Tulonie ani nigdzie Senegalczyków. Z 89 aresztowanych tylko 12 osób miało ponad 20 lat. Winowajcy rozruchów będą ukarani w drodze sądowej, a niektórzy administracyjnie.

Manifestacja antyfaszystowska we Francji

Paryż. 10. 8. PAT. „Echo du Nord" donosi, że w Lens odbędzie się w dniu 15 bm. wielka manifestacja antyfaszystowska. W manifestacji tej wezmą udział wezwani przez front ludowy radny miasta Paryża prof. Rivet, b. premjer Daladier, deputowany socjalistyczny Evrard, deputowany komunistyczny Duclos, b. minister Frot, sekretarz generalny konfederacji generalnej pracy Jouhaux i inni.

Zjazd Prefektów

Paryż. 10. 8. PAT. Premjer Laval na zwołanem dziś specjalnie zebraniu prefektów wszystkich departamentów udzielił im wyjaśnień w sprawie stosowania dekretów w poszczególnych departamentach, w szczególności w sprawie tych dekretów, które mają na celu obniżenie kosztów utrzymania. Koła polityczne podkreślają, że tego rodzaju zjazd prefektów został zwołany po raz pierwszy w dziejach Trzeciej Republiki.

W Lublinie pominięto ludność żydowską w akcji wyborczej

Lublin, 10. 8. (ŻAT) Klub żydowskiego bloku gospodarczego rady miejskiej Lublina przesłał na ręce przewodniczącego rady miejskiej i prezydenta m. Lublina oraz generalnego sekretarjatu BB. w Warszawie protest przeciwko temu, że podczas czynności przygotowawczych do wyborów do ciał ustawodawczych całkowicie pominięto ludność żydowską. Ani w okręgowej komisji wyborczej ani w żadnych 32 komisjach obwodowych nie został powołany ani jeden Żyd. Natomiast do zgromadzenia okręgowego z ramienia rady miejskiej na 29 delegatów weszło zaledwie trzech Żydów, aczkolwiek ludność żydowska w Lublinie stanowi 40 proc. Protest ten jest obszernie umotywowany i wskazuje na sprzeczność tego rodzaju stanu rzeczy z obowiązującymi przepisami konstytucji i dotychczasowymi tradycjami.

Zaległe odwołania od wymiarów podatkowych

Warszawa. 10. 8. (Sin.) Centralne władze skarbowe stwierdziły wysoce niezadawalający stan ilościowy zaległych odwołań od wymiarów podatkowych. Ministerstwo Skarbu zakreśliło jako nieprzekraczalny termin 12-to miesięczny do rozstrzygnięcia odwołania licząc od daty jego wniesienia. W tym celu wydany został specjalny okólnik przez wiceministra skarbu do prezesów Izb Skarbowych oraz przewodniczących komisyj odwoławczych.

Akcje Anglo-Palestine Bank na giełdzie londyńskiej

Londyn. 10. 8. (ŻAT) Na giełdzie londyńskiej ukazały się wczoraj nowe akcje „Anglo Palestine Bank" emitowane w sumie 250 tys. funtów o oprocentowaniu 4 od sta. — Kurs akcji jednofuntowej zanotowano od 20 szylingów do 21.6 szyl.

O wznowienie „Jüdische Rundschau"

Berlin. 10. 8. (ŻAT) Między przywódcami sjonistycznymi, a odnośnymi władzami rozpoczęły się rokowania w sprawie zezwolenia na wznowienie wydawnictwa „Jüdische Rundschau" jeszcze przed XIX Kongresem. Jak wiadomo, pismo to zawieszone zostało na okres trzech miesięcy.

Przed konferencją trzech mocarstw

Londyn. 10. 8. PAT. Agencja Reutera donosi, iż stanowisko jakie Wielka Brytanja zajmie w czasie konferencji trzech mocarstw, poświęconych zatargowi włosko-abisyńskiemu, zostało określone przed wyjazdem Baldwina na urlop. Nie należy jednak sądzić, aby Wielka Brytanja występowała z jakimś planem ściśle określonym.

Osobliwy fetyszyzm

Wiedeń, 10. 8. PAT. Dziennik „Die Stunde" donosi z Linzu, że na interwencję radcy stanu Kimmela ścięto drzewo, o które w dniu 13 lipca rozbił się samochód kanclerza Schuschnigga. Zarządzenie to wydano celem położenia kresu skandalicznym rzeczom, które się tam działy. Wszyscy przechodnie uważali za swój obowiązek wyryć na drzewie swe nazwisko, zaś bardziej przedsiębiorczy osobnicy sprzedawali małe kawałki kory, zdartej z drzewa po cenie do 30 szylingów, jako pamiątki tego wypadku.

Zwłoki na Żabim Mnichu

Zakopane. 10. 8. PAT. Znany przewodnik Andrzej Wawrytko - Krzeptowski, chodząc po górach znalazł pod Żabią Lalką na Żabim Mnichu zwłoki w stanie zupełnego rozkładu, bez głowy i odnóży.

Szczegółowe badanie stwierdziło, że są to zwłoki zaginionego jeszcze 6 lipca br. ś. p. Stanisława Jawgiela, Polaka, obywatela litewskiego, liczącego około 40 lat, Jak stwierdzono, śp. Jawgiel, wspinając się na Żabiego Mnicha spadł z wysokości 150 m. w przepaść skutkiem odpadnięcia od skały, naco wskazuje w miejscu odpadnięcia zwisająca do dnia dzisiejszego lina.

Telefonem z Warszawy

— W swej podróży po Europie Rabindranat Tagore odwiedzi również Warszawę.

— Roczny bilans Żyrardowa zamknął się nadwyżką wynoszącą 1,200.000 zł.

— Spowodu nowego rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej o ulgach przy spłacie zaległości z tytułu wkładek ubezpieczeniowych, ubezpieczalnie otrzymały nakaz wstrzymania egzekucyj składek objętych ulgami.

— Związek młodzieży „Wici" ogłosił komunikat, potępiający zachowanie się b. posłów z Wyzwolenia i zapowiadający jednocześnie, że w najbliższym czasie powołani do tego reprezentanci określą stanowisko ruchu młodzieży wiejskiej po ostatnim rozłamie w ruchu ludowym.

Niemcy prostują...

Berlin. 10. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne zamieszcza wyjaśnienia w związku z sensacyjnemi wiadomościami, jakie ukazały się na łamach dzienników wiedeńskich. Dzienniki te m. in. twierdziły, że b. przywódca Jungdeutschen Orden Mahraun został w bestjalski sposób zamordowany. Niemieckie biuro informacyjne stwierdza, że Mahraun jest zupełnie zdrów i prowadzi interesy swej firmy wydawniczej w Berlinie.

Według innych pogłosek zamieszczonych przez dzienniki wiedeńskie, feldmarszałek v. Mackenzen zmuszony był pod groźbą rewolwerów do złożenia honorowego członkostwa Stahlhelmu i napisania znanej deklaracji.

W związku z tem adjutantura feldmarszałka stwierdza iż wiadomości dzienników zagranicznych w tej sprawie są całkowicie zmyślone

Strejk załóg okrętowych zakończony

Paryż. 10. r. PAT. Strajk załóg okrętów transatlantyckich został zakończony. Parowiec „Champlain" „Lafayette" i „Colombie" odpłynęły wczoraj z Hawru.

Katastrofy w Japonji

Tokjo. 10. 8. PAT. Wczoraj rano około 60 łodzi rybackich z 200 rybakami na pokładzie uniesionych zostało przez burzę na pełne morze na północ od Formozy. Większość z nich zdołano uratować lecz 17 łodzi z 60-ma rybakami przepadło bez wieści.

Seul. 10. 8. PAT. W pobliżu miejscowości Fukufu w Korei pociąg pasażerski wpadł na grupę 100 robotników, pracujących przy naprawie toru, 13-tu robotników zostało zabitych na miejscu a 26 odniosło rany.

Krwawa rewolta w Tulonie

Policja i wojsko oblega dzielnicę robotniczą

Paryż. 9. 8. PAT. Wczoraj w nocy Tulon był ponownie widownią krwawych rozruchów, które, jak donoszą dzienniki paryskie **swemi rozmiarami i ostrością znacznie przewyższyły dotychczasowe wypadki, jakie miały miejsce w dniach ostatnich w Tulonie i Brescie.** W ciągu kilkunastu godzin, t. j. mniej więcej od godz. 11-tej wiecz. do godz. 3 rano miasto było terenem

prawdziwej walki rewolucyjnej.

Ulice znajdowały się pod obstrzałem ognia rewolwerowego i karabinowego.

Faktyczne zajścia rozpoczęły się w czwartek o godz. 15-tej, tj. w tym czasie, gdy w Brescie odbywał się pogrzeb zabitego robotnika. Hasło do rozruchów dali robotnicy zakładów pyrotechnicznych, którzy w liczbie 2000 porzucili pracę, udając się pochodem do miasta. W kilka godzin później dołączyli się do nich robotnicy arsenału morskiego, którzy również porzucili pracę na znak solidarności z robotnikami w Brescie. Grupy robotników, które poczęły się gromadzić na placach zaczęły atakować gwardję ruchomą. Widok zgromadzonych oddziałów policji i gwardji ruchomej wyraźnie podniecał manifestantów. Z tłumu

obrzucano szeregi gwardji kamieniami, butelkami, wyłamywano bruk, dla zdobycia materjału do walk, coraz częściej poczęły padać strzały rewolwerowe.

Konna gwardja ruchoma kilkakrotnie szarżowała. O godz. 8 wiecz. naliczono już **22 rannych.** Miasto przedstawiało obraz zniszczenia. W czasie rozruchów doszło kilkakrotnie **do grabieży.** Szereg sklepów żywnościowych, konfekcyjnych, magazynów z biżuterją oraz wiele kawiarń i kinoteatrów zniszczono i zdemolowano. Grupa młodych ludzi zdemolowała i zniszczyła redakcję „Le Petit Var". Przy zdobywaniu ogrodu miejskiego, gdzie schroniły sie liczne grupy manifestantów, policja napotkała **na zdecydowany opór.** Wywiązała się prawdziwa walka, jednakże rozruchy przybrały najbardziej **krwawy charakter około godz. 9-tej wieczorem, gdy władze bezpieczeństwa, rozpraszając manifestantów, wkroczyły na teren starego miasta** w dzielnicy robotniczej. Tutaj rozgorzała prawdziwa walka uliczna. Ze wszystkich okien i dachów poczęły padać na oddziały gwardji ruchomej kamienie, szkło, wszystko co mogło służyć do zaatakowania. Przybywało rannych. Ludność poczęła ustawiać wzdłuż ulic barykady, aby przeszkodzić posuwaniu sie oddziałów i z okien i z barykad coraz częściej padały strzały. Walka toczyła sie w kompletnych ciemnościach, gdyż rewolucjoniści poniszczyli wszystkie latarnie. W czasie tego zdobywania dzielnicy robotniczej został ciężko ranny inspektor policji.. Zdobywanie dzielnicy robotniczej trwało kilka godzin. Ponieważ oddziały konne nie mogły działać na skutek zagrodzenia dróg, dzielnicę te otoczono i zażądano pomocy wojska. Do akcji przystąpiły dwa bataljony strzelców senegalskich i kompanja strzelców morskich. O godz. 2-ej nad ranem władze bezpieczeństwa zażądały od władz wojskowych szeregu reflektorów, któremi oświetlono ulice, a zwłaszcza dachy domów, gdzie ukrywali się atakujący manifestanci. Rewolucjoniści starali się również kilkakrotnie opanować pocztę, oraz dworzec kolejowy. Ataki te odparto, jednakże pocztę, dworzec oraz gazownię, elektrownię i prefekturę morską otoczono oddziałami strzelców senegalskich.

Sytuacja w Tulonie

Paryż, 9. 8. PAT. W arsenale morskim i innych warsztatach Tulonu podjęto dziś pracę normalnie o godz. 7 rano, jakkolwiek do południa nie wydarzyły się żadne incydenty, szereg kupców zamknął swe sklepy w obawie dalszych zajść w godzinach popołudniowych, jakie mogą mieć miejsce przy wyjściu robotników z warsztatów. Do Tulonu przybyły dalsze liczne oddziały gwardji ruchomej, jak również artylerja, stacjonowana w garnizonie Drauguignan. Konne oddziały gwardji ruchomej patrolują ulice miasta. Oddziały strzelców senegalskich w dalszym ciągu ...egą instytucyj rządowych i użyteczności publicznej.

Straszny bilans rozruchów

Paryż, 9. 8. PAT. Bilans rozruchów w Tulonie przedstawia się jak następuje: zabito 2-ch manifestantów: Józefa Liraud i Henryka Ercoli. Liczbę rannych trudno jest ustalić. Według doniesień prasy około 200 osób ludności cywilnej odniosło rany. Trzech rannych znajduje się w ciężkim stanie. Według komunikatu urzędowego wśród władz bezpieczeństwa odnieśli rany dwaj inspektorowie, 7-miu żołnierzy oraz 10 policjantów. Władze dokonały szeregu aresztowań. Aresztowano około 68 osób, z czego 18 pod zarzutem aktów gwałtu w stosunku do przedstawicieli władz bezpieczeństwa, 24 zaś za nieposłuszeństwo wobec policji.

Ponowna próba demonstracyj w Breście

Paryż, 9. 8. PAT. W Breście w dniu dzisiejszym robotnicy podjęli pracę normalnie. Dotychczas nie zanotowano żadnych incydentów. Mimo, że organizacje zawodowe wezwały wczoraj robotników arsenału morskiego do spokojnego manifestowania swej żałoby spowodu pogrzebu zabitego towarzysza, to jednak późnym wieczorem Brest był widownią rozruchów komunistycznych. Manifestanci śpiewając Międzynarodówkę, starali się około godz. 9-ej wywołać większe rozruchy, jednakże energiczna akcja władz zamiary te uniemożliwiła. Manifestanci natknęli się na szarżę konnej gwardji ruchomej. Jeden robotnik został ciężko ranny. Około północy w mieście zapanował spokój.

Banki amerykańskie nie dają kredytów Włochom

Odrzucono nawet żądania 6 - mies. kredytu

Londyn. 9. 8. PAT. Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość, jakoby banki amerykańskie odmówiły Włochom kredytów na zakup bawełny. Ze strony włoskiej zamierzone być miało zakupienie około pół miljona beli bawełny, przyczem importerzy włoscy żądali kredytu rocznego. Gdy im tego odmówiono, importerzy włoscy **zniżyli swe żądania do kredytów 6-miesięcznych, ale dyrekcja banku dla eksportu i importu** w Waszyngtonie, finansująca tego **rodzaju** zakupy odrzucić miała **nawet żądanie 6-miesięcznego kredytu,** wysuwając jako **argument,** że wobec włoskich przygotowań **do** wojny udzielenie kredytów na okres **6-miesięczny** byłoby niewskazane, **albowiem okazać się może,** iż firmy amerykańskie **nie będą** w stanie zlikwidować swych należności od przędzalników włoskich w ciągu **tych 6** miesięcy.

Wyroki przeciw komunistom w Niemczech

Berlin, 9. 8. PAT. Sąd ławniczy w Berlinie wydał dziś wyrok przeciw 9 komunistom z Kolonji, oskarżonym o rozpowszechnienie ulotek antypaństwowych. Trzech z pośród nich, w tem jedna kobieta, skazanych zostało na kary do 3 ch lat więzienia, reszta zaś od półtora roku do 6 miesięcy więzienia.

Pożar, który trwał cały dzień

Łódź, 9. 8. PAT. Dziś w godzinach rannych w miejscowości Szczerców, pow. łaskiego, wybuchł pożar, który przybrał katastrofalne rozmiary.

Trwający przez cały dzień pożar strawił około sto domostw mieszkalnych. Na miejsce zjechała straż z całej okolicy. Przyczyny wybuchu pożaru chwilowo nieustalono.

Berlin, 9. 8. PAT. We Wrocławiu **wybuchł w** piątek groźny pożar w fabryce wyrobów **konopnych.** Pożar rozszerzył się szybko i **pochłonął** większą część składów i urządzeń **fabrycznych,** tak, że produkcja została całkowicie **wstrzymana.**

Angielsko-francuskie rokowania morskie

Londyn, 9. 8. PAT. Do Londynu powrócił z Paryża szef sekcji planów rozbudowy floty admiralicji brytyjskiej kpt. Dankswerts, który prowadził w Paryżu nieobowiązujące rozmowy z przedstawicielami marynarki francuskiej na temat podjęcia w Londynie formalnych rokowań morskich anglo-francuskich. Misja kpt. Dankswertsa, który był zresztą jednym z głównych ekspertów brytyjskich przy zawieraniu porozumienia morskiego z Niemcami, uwieńczona być miała powodzeniem i spodziewają się, iż rokowania morskie pomiędzy Francją i W. Brytanją rozpoczną się w Londynie w październiku.

Kronika krakowska

POWRÓT P. WOJEWODY DO KRAKOWA

Wojewoda krakowski, Wł. Raczkiewicz, powrócił w piątek, 9 bm. z Warszawy.

ROK ARESZTU ZAMIAST DWÓCH LAT WIĘZIENIA

(or) Przed sądem krakowskim toczyła się swego czasu rozprawa przeciw Józefowi Szymańskiemu, poborcy III Urzędu Skarbowego w Krakowie. Został on zasądzony na dwa lata więzienia, za nadużycie obowiązków urzędowych.

Na skutek skargi apelacyjnej obrony odbyła się wczoraj rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Tymrazem trybunał zmienił wyrok I instancji i, zmieniwszy kwalifikację czynu, zasądził Szymańskiego na jeden rok aresztu.

Trybunałowi przewodniczył sa. dr. Gniewosz. Oskarżał prok. dr. Günthner. Bronił adw. dr. Kirschenbaum.

KRWAWA BÓJKA NA UL. GRODZKIEJ

(or) Wczoraj rano ulica Grodzka była widownią krwawej awantury. Na tle niewyjaśnionych narazie okoliczności napadnięty został 30-letni Wojciech Wiatrak, ślusarz, przez niejakiego Linczaka i pokłuty nożem.

Rannego przeniesiono na IV Komisarjat PP., dokąd wezwano pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ofiarę napadu do szpitala.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE PRZY UL. STAROWIŚLNEJ

(or) Do mieszkania Abrahama Gerstnera, zam. przy ul. Starowiślnej 50, zakradli się włamywacze i wyważywszy drzwi łomem, ograbili właściciela. Łupem złodziei padł srebrny kandelaber, dwa lichtarze srebrne, świecznik srebrny, srebro stołowe oraz złoty pierścionek z brylantem. Szkoda wynosi 1046 zł.

DZIURA WYBIŁ DZIURĘ W GŁOWIE

(or) Na ul. Kalwaryjskiej powstała bójka między Stanisławem Razowskim z Woli Duchackiej a Walentym Dziurą, bez stałego miejsca zamieszkania. W czasie bójki Dziura uderzył przeciwnika kolkiem w głowę, raniąc go poważnie. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

PŁACZĄCE DZIECKO POD BOISKIEM „MAKKABI"

(or) Przechodząca nocy onegdajszej obok boiska „Makkabi" Anna Zaręba, wyrobnica, usłyszała płacz dziecka. Gdy rozglądnęła się po okolicy, zauważyła pod parkanem płaczące dziecko płci męskiej, liczące około dwóch lat. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

P. Prezydent Rzplitej przybędzie do Krakowa

W nadchodzącą niedzielę p. Prezydent prof. Mościcki bawił będzie w Zakopanem, gdzie przyglądał się będzie imprezom przygotowanym na „Tydzień Gór". Z Zakopanego p. Prezydent uda się do Mościc, do Fabryki Związków Azotowych. Po krótkim pobycie w Mościcach, p. Prezydent przybędzie do Krakowa. Przyjazd Zwierzchnika państwa do Krakowa spodziewany jest na poniedziałek 12 bm. P. Prezydent w czasie swego pobytu w Krakowie zamieszka na Zamku. W związku z zapowiedzianym pobytem p. Prezydenta w Krakowie wstrzymane zostało zwiedzanie zamku wawelskiego na czas od 9 do 14 bm. Z Krakowa p. Prezydent uda się do Wisły.

Przed uproszczeniem systemu meldunkowego

Rozporządzenie wykonawcze ministerstwa spraw wewnętrznych z 23 maja 1934 r. przewiduje w paragrafie 6-tym prawo zastosowania uproszczeń meldunkowych, uchwalonych przez poszczególne gminy. Z zastrzeżenia tego skorzystała obecnie Warszawa. Jak się dowiadujemy, nad sprawą tą zastanawiano się również w Krakowie. Opracowany został przez władze miejskie odpowiedni projekt, który przewiduje między innemi uproszczenie formalności meldunkowych przy przeprowadzce z jednego mieszkania na drugie w obrębie miasta. Meldowanie będzie się w takim wypadku odbywało przy pomocy dwóch kartek, a których wyszczególnione zostaną nazwiska wszystkich członków rodziny. Uproszczeniu ulegnie również meldowanie osób bawiących krótki czas w mieście.

Projekt zawierający powyższe zmiany przedstawiony został przed miesiącem do zatwierdzenia władzom wojewódzkim, które do tej pory nie udzieliły jeszcze swej aprobaty.



Ruiny starożytnego miasta hinduskiego

Odkryte w Mohenjo-Daro ruiny starożytnego miasta hinduskiego wykazały, że budownictwo tego miasta opierało się na zasadach, które zbliżone są do zasad współczesnego budownictwa.

Wśród ruin miasta, pochodzącego z przed 5000 lat przed Chr., widać wspaniałe bloki domów, ciągnących się wzdłuż szerokich ulic. Domy te posiadały urządzenia sanitarne. Łaźnie publiczne przypominały najbardziej nowocześnie urządzone łaźnie współczesne.

Przy budowie domów używano wypalanych cegieł, o wymiarach, zbliżonych do cegły, używanej w dzisiejszych czasach. Akwedukty, łaźnie, kąpiele publiczne itp. budowano przy użyciu łupku bitumicznego, odpowiadającego dzisiejszemu asfaltowi. Publiczne łaźnie posiadały monumentalne schody, oddzielne pokoje i urządzenia techniczne do zmiany wody w basenach.

O wysokim poziomie budownictwa świadczą również olbrzymie spichrze, podzielone na komory dla różnych gatunków ziarna.

Znaleziono szczątki posągów kobiet i mężczyzn, stanowiących rzadko spotykane w starożytnych Indjach okazy rzeźby.

Ludność Mohenjo-Daro umiała doskonale posiłkować się metalami, zwłaszcza miedzią, oraz kamieniem przy konstrukcji przyrządów i narzędzi. Używali wagi ze skalą, jak również wagi wahadłowej z miedzi.

Pismo, ryte na kamieniach, wykazuje podobieństwo do pisma, odkrytego wśród ruin, odkopanych w Peru.

Za jedno „T" 7 miesięcy więzienia

W małem niemieckiem miasteczku Loerrach wydrukowano na pierwszej stronie wielkiemi literami zwykłe w teraźniejszych Niemczech pozdrowienie: „Heil Hitler".

Nieszczęście chciało, że zecer przez pomyłkę dodał na końcu pierwszego z dwu wyrazów niepotrzebną literę „t". Nikt tego nie spostrzegł i wyszło pismo z napisem „Heilt Hitler!" (Leczcie Hitlera).

Władze niemieckie dopatrzyły się w tem jakiejś obraźliwej ironji. Aresztowano nieszczęsnego zecera i skazano go na siedem miesięcy więzienia.



INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PANNĘ intelig. skromną. do dwóch 10letnich chłopczyków. władającą językiem hebr. ewent. fortepian, na stałą posadę poszukuję. — Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji i wysokość honorarjum przesłać na adres: Chorzów I. Skrytka poczt. 167

Posad poszukują

DAM 500 Zł za wyszukania posady biurowej w Krakowie. Zgłoszenia pisemne do Adm. N. Dz. pod „Magister praw" 2891g

WYCHOWAWCZYNI z językiem hebrajskim i niemieckim do 4 dziewcząt w wieku szkolnym poszukuję. Zgłoszenia „Pierwszorzędna siła" do Adm. N. Dziennika. 2887g

Różne

HOTEL LONDYŃSKI w Krakowie wynajmuje sale na śluby, dancingi i zebrania, pod zarządem L. H. Brennera.

STOWARZYSZENIE Zawodowych Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7. telefon 161-99 poleca kwalifikowane siostry do chorych w miejscu i na wyjazd. Honorarjum przystępne.

BOL GŁOWY uśmierza proszek z ZĄBKĄ Aptekarza MARCISZEWICZA 3477k

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISZEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477k

POSZUKUJĘ spólnika kawalera Żyda do dobrze prosperującej kancelarji inżynierskiej (cel matrymonjalny) wymagane kwalifikacje mierniczego przysięgłego. Zgłoszenia wraz z podaniem curriculum vitae oraz referencje do Adm. Now. Dzien. pod „Egzystencja" 2854g

ADLER Chaim Leizor 2 im. z Leżajska, ur. w 1894 r. zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łańcut, którą unieważnia 2876 g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. Kraków, Telefon Nr. 133-74. 2757g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111. I. piętro m. 7

JASNOWIDZĄCA MEDJUM wyjeżdżając do Warszawy przyjmie tylko do dziewiętnastego sierpnia. Honorarjum złoty. — Kraków, Florjańska 21/6

LEISTUNGSFÄHIGE FABRIK von Atures in echt Silber und imit. sucht: Księgarnia E. Wiener, Katowice, Szopena 8.

ANONSUJĄCA SIĘ w N. Dzienniku pod „Bl. 5" proszona jest zgłosić się do dozorcy Boż. Ciała 14

JASNOWIDZ Osowiecki w transie przepowiada przyszłość przeszłość, numery loteryjne. Horoskopy Listownie złoty znaczkami. Kraków, Florjańska 21/6

Kupno

KUPIĘ maszynę do pisania w dobrym stanie. — Zgłoszenia telefon 103-62 2880g

Sprzedaż

SŁOJE hermetyczne i zwykłe Ząbkowice. Irena. Rekord, wszystkie wielkości, najtaniej J. DIENER, Kraków, SZEWSKA 20.

„PITROFF", sucharki karlsbadzkie, zastępca Jakób Schmalzbach, Kraków, ul. Dietla 113. Wysyłka w każdej ilości. 4603kr

LAMPY elektryczne najnowsze modele po cenach bezkonkurencyjnych J. DIENER, Kraków, ul SZEWSKA 20.

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, **BRACKA 13.**

„EGA", urządza tani miesiąc bielizny. Korzystajcie z okazji! Fabryka: Kraków, Szewska 4.

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. Drogerja Schapsensona Kraków, Plac Nowy.

SINGERA maszyny specjalne mereżkarki, dziurkarki, endlarki, plisówki (overlock) i inne okazyjnie sprzedaje: Firma „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24. 4478k

Firma **STEFAN PORĘBSKI** w Krakowie

zwraca uwagę, że przeniesioną została z Rynku Gł. L. 32

na ulicę FLORJAŃSKĄ L. 34

i poleca po zniżonych cenach na każdy sezon:

świetlicom, klubom, stowarzyszeniom

GRY i ZABAWY

MEBLE uniwersalne nowoczesne, gwarantowanej jakości poleca: Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna L. 8 Ceny najniższe fabryczne. 4298x

DO SPRZEDANIA większe ilości drzewa bukowego opatowego (2.000 mp) oraz beczki z miękkiego i twardego (bukowego) materjału dostarczone wagonowo. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Fabryka beczek". 4621kr

SENSACJA DNIA! Kombinacje z lońskiego jedwabiu z szantelową koronką po Zł 7·80 „Paw" Kraków, Florjańska 4.

WIELKI WYBÓR koszul na składzie. Wyrabiamy też z własnych, lub powierzonych materjałów — „Paw", Kraków, Florjańska 4 4615kr

DUŻY ZAROBEK PEWNY! Dobry artykuł dla domokrążców - domokrążczyń. Kaucja wymagana 30 Złotych. — Zgłoszenia 11—1, 3—6. Kraków, Starowiślna 71. m. 10.

Sklep „ZIARNO" na dobrem miejscu spowodu wyjazdu korzystnie do oddania. — Wiadomość Goldman, Kalwaryjska 14 2885g

WAGI ANALITYCZNE, aptekarskie, naukowe, gęstościomierze zbożowe, — dostarcza Reprezentacja: Wag, Kraków, Długa 10. 2884g

PARKIETY dębowe najlepszej jakości dostarcza po cenach konkurencyjnych skład drzewa Kraków Zabłocie 1, telefon 155-79 2878g

Matrymonjalne

MŁODY INTELIGENTNY przystojny człowiek 27 lat, ślusarz, szofer ożeni się z panną w odpowiednim wieku z posagiem albo einheirat wyjazd do Palestyny niewykluczony. — Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Młody"

Z LEKARKĄ dentystką młodą, zawrze znajomość inteligentny, przystojny, dentysta-Żyd, mający urządzony zakład. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia: do Adm. Now. Dzien. pod „Współpraca" 4604k

Lokale

SKŁADU węgla szukam w dobrem miejscu. Zgłoszenia pod „Węgiel" Nowy Dziennik 2864g

POSZUKUJĘ dwóch pań lub panów do umeblowanego pokoju. Dietlowska 19 m. 22 2875g

2 i 3-POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Kraków, Aleja Krasińskiego 12. wolne. Dozorca wskaże. Telefon 106-25, 117-16 2867g

FLORJAŃSKA 25 pięć pokoi komfortowych, II piętro, oraz duży lokal z wystawą frontową do wynajęcia. 4234k

DOM nowy, pełnokomfortowy cena 60.000, gotówka 40.000 reszta 3-ch proc. DOM nowy 2 piętrowy cena 64.000, wpłata 42.000 DOM nowy dwupiętrowy (park) czynsz roczny 7.400 Gotówka 55 000. reszta 5 procentowa. Sprzeda biuro RUBINA, Kraków, Wielopole 26, telefon 171-78. Uwaga! Biuro czynne cały dzień.

CZTERY pokoje słoneczne przedpokój, łazienka II. piętro od października — Grabowskiego 13 2961

POKÓJ umeblowany duży słoneczny, do wynajęcia. Loselska 9. m. 8. 2 [illegible]

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI na nowszą metodą skróconą najsumienniej wyucza — Zofja Schönguntówna, WW. Świętych 8/1 m.7 telef. 109-?. Opłata miesięczna 10 Zł. [illegible]

Znakomite potrawy z kociołków. Obiady z 3 dań a zł. 1.60 oraz kolacje. — Napoje i zakąski elektr. chłodzone. — Ceny niskie

BUFET ŻYWIECKI

Dzierż.: STEFAN KAZYAKA

Kraków, Rynek Gł. 36
linja A-B. Tel. 100-77
Lokal otwarty do godz. 1-ej po półn.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand", Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu". Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

ZAWOJA Willa Renata poleca pokoje z balkonami pierwszorzędne utrzymanie. 5 razy dziennie. Ceny najniższe.

ZAWOJA. — Pensjonat „Świt". Poleca słoneczne komfortowo urządzone pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem. — Ceny znacznie zniżone.

KUPUJĘ nieruchomości w Niemczech za pełną wypłatą w zł. w kraju, ew. zamiana na odpow. nieruchomości na Górnym Śląsku.
Łaskawe zgłoszenia pod „Nieruchomości" przyjmuje Księgarnia E. Wiener, Katowice ul. Szopena 8.

Reklama dźwignią handlu

Inseruj w Nowym Dzienniku



XIX. KONGRES SJONSKI

LUCERNA, sierpień — wrzesień 1935

PUBLIKACJE KONGRESU:

1. Sprawozdania na XIX. Kongres Sjoński:
a) Sprawozdanie z Egzekutywy Sjońskiej
b) Sprawozdanie Keren Hajesod
c) Sprawozdanie Keren Kajemet
w językach: hebrajskim, angielskim i niemieckim — **Fr. s. 4·50**

2. Oficjalna Gazeta Kongresowa
a) Wydanie hebrajskie
b) Wydanie niemieckie
ukaże się podczas Kongresu i Sesji Rady Administracyjnej Agencji Żydowskiej
Abonament w Szwajcarji . . . Fr. s. 3·50
Abonament w innych krajach . Fr. s. 4·—

3. Stenograficzny protokół:
XIX. Kongresu i Sesji Agencji Żyd.
a) Wydanie hebrajskie
b) Wydanie niemieckie . . . . Fr. s. 9·—

Abonament generalny:
Wszystkie publikacje w językach: hebrajskim, angielskim i niemieckim można zamówić naraz po zniżonej cenie . . . . Fr. s. 15·—

Zamówienia kierować należy do Biura XIX. Kongresu, Lucerna, Skr. poczt. Dworzec, Egz. Org. Sjon. Kraków, Dietla 107 i E. Wiener, Katowice, Szopena 8.

Do Szan. Dyrekcji Kursów Maturycznych „WIEDZA" w Krakowie

ul. Bron. Pierackiego 14.

Donoszę uprzejmie, że dnia 14 maja br. złożyłem egzamin z 6-ciu klas gimn. typu hum. w Państw. Gimn. V. im. Jana Kochanowskiego w Krakowie.

Przy tej sposobności pozwolę sobie złożyć tak Kierownictwu, jak i Panom Profesorom za tak gorliwą i tak owocną pracę, moje najgłębsze podziękowanie.

Jan Andrzej Bezard, Przyborów
pta Szczepanów, k. Brzeska.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.